

SPOTKANIE E. GIERKA I P. JAROSZEWICZA
Z ZESPOŁEM PROFESORA S. KALISKIEGO

Wybitne osiągnięcie polskich naukowców

Uzyskanie temperatury mikroksyntezy termojądrowej

W dniu 8 czerwca br. I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR Edward Gierek i prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjęli zespół naukowców Wojskowej Akademii Technicznej i współpracujących z nimi naukowców Instytutu Badań Jądrowych, który pod kierunkiem gen. dyw. prof. dr. Sylwestra Kaliskiego, członka rzeczywistego Polskiej Akademii Nauk, uzyskał wybitne osiągnięcia naukowe, otrzymując za pomocą impulsu laserowego i układu typu „Focus” temperaturę plazmy rzędu kilkudziesięciu milionów stopni C, a więc temperaturę, przy której zachodzi mikroksynteza termojądrowa z wydzielaniem się neutronów syntezy.

Edward Gierek pogratulował profesorowi Kaliskiemu i jego zespołowi uzyskania wyniku,

który włącza naukę polską w nurt ogólnowiatowych badań nad nowymi przyszłościowymi tanimi źródłami energetyczny mi.

Uzyskanie tego wyniku badawczego w Roku Nauki Polskiej ma szczególną wymowę i świadczy między innymi o dużych możliwościach nauki polskiej w przyszłości.

W spotkaniu udział wzięli: członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej gen. broni Wojciech Jaruzelski, minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki prof. dr Jan Kaczmarek, prezes Polskiej Akademii Nauk prof. dr Włodzimierz Trzebiatowski oraz kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR Romuald Jezierski.

Od szeregu lat prowadzone są na świecie intensywne badania nad nagrzewaniem plazmy do różnych celów naukowych i technicznych. Jednym z pokojowych celów tych badań jest dokonanie syntezy termojądrowej dla uzyskania nowych, tanich źródeł energetycznych. Rosnące zapotrzebowanie na energię elektryczną stawia ludzkość w obliczu zjawiska, które publicyści określają mianem „głodu energetycznego”. Być może problem ten nie jest jeszcze dziś tak dramatyczny, lecz wiek XXI odczuje ten „głód” na pewno i wiadomo już, że znane źródła energii, w tym również energia atomowa, nie będą w stanie ówczesnych potrzeb zaspokoić.

Energia termojądrowa — pokojo wo wykorzystana — jest najtańszym, a zarazem niewyczerpalnym źródłem energii. Wyzwała się ją z syntezy lekkich pierwiastków, np. z deuteru, którego produkcja nie stawia już przed sobą praktycznie żadnych trudności.

O potencjalnych możliwościach kontrolowanej reakcji termojądrowej przeprowadzonej dla celów pokojowych niech świadczy kilka przykładów. Z jednego grama deuteru uzyskuje się odpowiednik energetyczny od 1 do 10 ton różnych paliw energetycznych. Litry wody morskiej zawierającej nieznaną ilość deuteru jest — w tak ujętym sensie energetycznym — równoważny 400 litrom ropy naftowej. Niewielkie ilości paliwa służącego reakcji syntezy mogą pokryć roczne zapotrzebowanie energetyczne wielkiego miasta.

Pokojowa synteza termojądrowa jest celem uczonych od 20 lat. Aby ją zrealizować należało wytworzyć dostatecznie gęstą plazmę, nagrzać ją do temperatury sięgającej kilkudziesięciu milionów stopni Celsjusza i utrzymać za pomocą silnych pól magnetycznych dostatecznie długo w stanie skupienia. Uzyskano w tym zakresie istotny postęp, jednakże osiągnięcie ostatecznego celu napotyka na szereg trudności, wiążących się przede wszystkim z problemami stabilności plazmy. Magnetyczne metody utrzymywania plazmy w stanie skupienia wymagają

ogromnych i kosztownych instalacji, na które mogą sobie pozwolić tylko kraje o najwyższym poziomie techniki — przede wszystkim Związek Radziecki i USA.

Jedną z nowych perspektyw przyspieszenia osiągnięć procesu syntezy jest realizacja tego efektu za pomocą laserów, w czasie zamykającym się w miliardowych częściach sekundy. Taką właśnie drogą idzie szereg czołowych, światowych ośrodków naukowych. Przewodzącą pozycję w tych badaniach zajmuje Związek Radziecki. Prace takie rozwinięto również w innych krajach, głównie w USA oraz Francji i — jak to wynika z ogłoszonego przed kilku dniami komunikatu — do tego nurtu badań z powodzeniem włączyła się Polska.

Sposób ten ma ogromną zaletę — w tak krótkim okresie czasu plazma nie zdąży się rozpaść przed zejściem syntezy. Pozwala to uniknąć wspomnianych wyżej ogromnych instalacji dla generacji pól magnetycznych do utrzymania stanu skupienia plazmy w dostatecznie długim czasie. Podstawowa idea metody laserowej jest to, że wykorzystuje się naturalne siły inercji materii do utrzymania jej w stanie skupienia na tyle długo aby zdążyła w niej zaistnieć reakcja syntezy jądrowej. Dla podwyższenia uzyskiwanego efektu stosuje się metody laserowej kompresji plazmy. Te ostatnie idee powstały dopiero na przełomie lat 1972/73.

Informację o radzieckich osiągnięciach w tej dziedzinie przedstawione zostały na ostatnim, dorocznym walnym zgromadzeniu Akademii Nauk ZSRR. Zamieszczając sprawozdanie z tego zgromadzenia na str. 2

Międzynarodowe Targi Techniczne



Dziś — otwarcie I Międzynarodowych Targów Technicznych. Na zdjęciu: fragment ekspozycji polskiego przemysłu maszynowego. (O I MTT piszemy na str. 3) Fot. — H. Kamza

W Płocku

Centralna akademia z okazji Święta Ludowego

Płock — historyczna stolica Mazowsza, była wczoraj miejscem centralnej akademii — w przeddzień tradycyjnego święta polskiej wsi.

W sali Teatru „Przedwiośnie”, zebrali się o godzinie 15-tej producenci rolnicy Mazowsza, Kurpii i Podlasia oraz delegacje pracowników rolnictwa z sąsiednich województw. Na sali — robotnicy płockich zakładów przemysłowych. Obok nich grupa pracowników zakładu „Ursus”.

Zebrani serdecznie powitali przybyłych do Płocka: Stanisława Gucwę, Józefa Tejchmę, Zdzisława Żandarowskiego, Michała Grendysa. Obecni byli goście województwa, powiatu i miasta.

Podczas akademii głosił prezes NK ZSL Stanisław Gucwa. Przekazał on wszystkim pracownikom rolnictwa słowa

najwyższego uznania za ich trud i rzetelną, ofiarną pracę.

Przedstawiając węzłowe problemy rozwoju produkcji rolnej mówca podkreślił, że rolnicy muszą uczynić wszystko, aby zadania postawione przed rolnictwem wykonać z nadwyżką. Jest to niezbędne dla przyspieszenia rozwoju całej naszej gospodarki w ostatnich latach bieżącego 5-lecia.

Prezes NK ZSL przypomniał, że źródłem naszej siły, podstawą wszystkich naszych sukcesów jest sojusz robotniczo-chłopski, w którym przodującą rolę odgrywa awangarda naszego

narodu, klasa robotnicza — jej partia PZPR. (PAP)

Edward Gierek przyjął ambasadora Belgii

9 bm. I sekretarz KCPZPR, Edward Gierek przyjął ambasadora Królestwa Belgii w Polsce, Fransa R. Taelmansa.

Ambasador przekazał list premiera rządu Królestwa Belgii, Edmonda Leburtona, zapraszający w imieniu rządu i jego własnym I sekretarza KC PZPR do złożenia oficjalnej wizyty w Belgii.

Edward Gierek podziękował za pośrednictwem ambasadora rządowi Belgii za zaproszenie. Zostało ono przyjęte z zadowoleniem. (PAP)

od GROSU tygodnia

Rzeczowe i owocne

W piątkowe przedpołudnie, kiedy rozpoczynała się właśnie pierwsza konferencja prasowa 42 MTP, w Płocku — w wielkiej sali konferencyjnej czeskosłowackiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Pałacu Czernińskim odbył się końcowy akt XXVII Sesji Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej: składanie podpisów pod protokołem — przytoczmy opinię szefa delegacji polskiej, premiera Piotra Jaroszewicza — pracowitych, rzeczowych i owocnych obrad.

Jak wiadomo z komunikatu przyjętego w wyniku 4-dniowych obrad jednomyślnie przyjęta uchwała zawiera nie tylko pozytywną ocenę pracy RWPG w okresie pomiędzy poprzednią a obecną sesją, ze szczególnym uwzględnieniem przebiegu realizacji kompleksowego programu socjalistycznej integracji gospodarczej. Zarazem zawiera ona wnioski dotyczące dalszej działalności Rady, a zwłaszcza usprawniania koordynacji planów rozwoju gospodarczego krajów członkowskich na lata 1976-80 dla przyspieszenia współpracy w zakresie bazy surowcowej i paliwowo-energetycznej na ten okres, a także w perspektywie następnego 15-lecia. Precyzuje też zadania w dziedzinie współpracy dotyczącej przemysłu — zwłaszcza maszynowego i wytwórczości — zwłaszcza nowe kierunki i formy kooperacji i specjalizacji produkcji. A po-

nadto — co było wyjątkowo owocną formą roboczego i konkretnego uczczenia obchodzonego właśnie 5 czerwca po raz pierwszy w świecie Dnia Ochrony Środowiska — usłala również zadania dotyczące kompleksowych przedsięwzięć państw członkowskich RWPG w zakresie ochrony środowiska naturalnego człowieka.

Choćby wliczenie tych głównych tematów obrad wskazuje na znaczenie sesji. Za szczególnie ważne wyniki trzeba uznać te, które dotyczą perspektyw zaspokojenia potrzeb krajów członków RWPG w podstawowe surowce niezbędne dla ich dalszego rozwoju gospodarczego. Bądź co bądź problemy surowcowe i energetyczne stają się centralnymi w skali całego świata. Nie bez kozery w przodujących pod względem rozwoju gospodarczego państwach świata kapitalistycznym mówi się o narastającym „kryzysie energetycznym”. I oczywiście za bezpieczeństwo surowców oraz paliw i energii — nie tylko w perspektywie roku 1990 czy 2000, ale dziś i jutro — stanowi kluczowy problem także dla krajów wspólnoty socjalistycznej, która skupiając 10 procent ludności naszego globu, swą gospodarką już dziś stanowi ponad 30 proc. gospodarki światowej.

W ubiegłym roku kraje RWPG wyprodukowały łącznie około 1146 miliardów

kWh energii elektrycznej, wydobyły 641 mln ton węgla kamiennego i antracytu, 411 mln ton ropy naftowej, 244 mld m sześciu gazu ziemnego. Ale jednocześnie w tym samym okresie m. in. wytopiły 170 mln ton stali, wyprodukowały 352 tys. obrabiarek do metali, 574 tys. traktorów, rozwinęły o 10 proc. produkcję chemiczną, na co przecież zużywa się olbrzymie ilości energii. I choć dzięki wymianie handlowej między krajami wspólnoty państw członkowskich RWPG prawie w pełni zaspokajały one swoje potrzeby importowe w dziedzinie węgla kamiennego, produktów naftowych, rudy żelaza itd. — zarazem trzeba brać pod uwagę dynamikę rozwoju przemysłowego krajów RWPG. Przecież w porównaniu z 1971 rokiem udział produkcji przemysłowej wspólnoty socjalistycznej zwiększył się w 1972 roku o 7,5 procent, podczas gdy krajów Wspólnego Rynku zaledwie o 4,3 procent. Wciąż też na wysokim poziomie utrzymują się nakłady inwestycyjne. W 1971 roku wzrosły w krajach RWPG o 7 procent.

Ale też dalszy rozwój olbrzymiego potencjału krajów RWPG — jak przypomniał to po powrocie z praskiej sesji, w swej wypowiedzi dla prasy premier Piotr Jaroszewicz „rodzi niełatwe problemy”, także dla naszego kraju. Postanowiliśmy więc — kontynuował premier — podjąć wszelkie nad usprawnieniem współpracy naszych krajów w formowaniu i koordynacji planów wieloletnich. W tym też kontekście załóżmyliśmy się o pełne pokrycie materiałowe i surowcowe rozwijającego się przemysłu naszych krajów”.

Już choćby z tego względu praska sesja stanowi ważki etap realizacji celów Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

A. Kosygin uda się do Austrii

Jak podała agencja TASS, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, A. Kosygin w dniach od 2 do 5 lipca br. złoży oficjalną wizytę w Austrii.

L. Blanco premierem Hiszpanii

W pałacu Pardo, gdzie mieści się siedziba gen. Franco, odbyła

PAP-RADIO-INFO-WE TELEFONEM
RADIO-INFO-WE TELEFONEM-PAP
INFO-WE TELEFONEM-PAP-RADIO
PAP-RADIO-INFO-WE TELEFONEM-PAP
RADIO-INFO-WE TELEFONEM-PAP

się w sobotę przed południem uroczystość zaprzysiężenia nowego premiera Hiszpanii Luisa Carrero Blanco.

Zniesienie godziny policyjnej

Naczelne dowództwo armii libańskiej ogłosiło 9 czerwca komunikat o ostatecznym zniesieniu godziny policyjnej w Bejrucie i innych głównych miastach Libanu. Godzina taka obowiązywała od 2 maja po starciach zbrojnych między armią libańską a komandosami palestyńskimi.

Wystawa wielkopolskiej twórczości ludowej

Wielkopolska jest znana jako region przodującego rolnictwa i rozwijającego się dynamicznie przemysłu, rzadziej jednak mówi się o jej dorobku kulturalnym, zwłaszcza o oryginalnych, ludowych formach.

Właśnie taka próba zaprezentowania na zewnątrz wspólczesnej sztuki ludowej jest otwarta 8 bm. wystawa w warszawskim Domu Chłopa.

Rodowity Wielkopolek Izidor Czajczyński z powiatu pleszewskiego, jeden z niewielu garncarzy, którzy opanowali m. in. technikę ceramiki siwej, wystawia różne formy wazonów, dwójaków, doniczek, Maciej Cwierzyk — młody rzeźbiarz, który osiadł na stałe w Poznaniu, prezentuje swoje dzieła o tematyce świeckiej (pyszne w swej naturalistycznej wyrazistości typy ludzkie), odtwarzające współczesny i dawny obraz wsi wielkopolskiej. Zdzisław Staszak, mieszkały w powiecie tureckim, rzeźbiarz o dużej wyobraźni twórczej, ma na tej wystawie najwięcej rzeźb o tematyce symbolicznej, sakralnej i świeckiej, oddających wiernie klimat współczesnych przemian i ducha tradycji ludowej.

O randze wystawy, o docenianiu jej znaczenia w kulturalnym dorobku Wielkopolski, świadczy udział w otwarciu członka Biura Politycznego KC PZPR, sekretarza KC Jana Świdłaka, I sekretarza KW PZPR w Poznaniu Jerzego Zasady, kierownika Wydziału Nauki i Kultury KC Romualda Jezierskiego i ministra gospodarki terenowej i ochrony środowiska — Jerzego Kusia-

ka. Dokonujący otwarcia wystawy przewodniczący Prezydium WRN w Poznaniu Tadeusz Grabski w swym przemówie-

Święto wielkopolskich myśliwych

Z okazji 50 rocznicy istnienia Polskiego Związku Łowieckiego, odbyła się w Poznaniu jubileuszowa akademii. Przybyli na nią m. in. członkowie Sekretariatu KW PZPR: Bogdan Gawroński, Alfred Kowalski i Franciszek Nowak.

Po zagaleniu przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Powiatowej Andrzeja Silińskiego, pios. zabrał łowczy wojewódzki Kazimierz Grzesiak. Przedstawił on szkie historyczny wielkopolskiej organizacji PZŁ, podkreślając zwłaszcza jej ostatnie 25-lecie i obecne zadania społeczno-gospodarcze.

Podczas akademii 17 działaczom, nie będącym członkami PZŁ, wręczono odznaczenia „za zasługi w rozwoju ludowego łowiectwa”.

Przed akademii, zasłużonym myśliwym wręczono 6 złotych, 23 srebrne i 20 brązowych medali „za zasługi w realizacji zadań polskiego łowiectwa”.

Wczoraj też otwarta została wystawa trofeów łowieckich przygotowana przez Wacława Lesińskiego w klubie przy ul. Libelta. (zs)

Koncert z cyklu „Kryterium na pięciolinii”

12 bm. o godz. 17 w Sali Plekietnej Pałacu Kultury odbędzie się VI koncert amatorskich zespołów muzycznych z cyklu „Kryterium na pięciolinii” organizowany przez Klub Muzyki Młodzieżowej „Kryterium”. Wystąpią grupy „Takt” z Domu Kultury „Na Skarbie” oraz „Scho” ze studentów Akademii Rolniczej „Dziupla”.

Wstęp za zaproszeniami, które można otrzymać bezpłatnie w nok. 51 w Pałacu Kultury, ul. Czerwonej Armii 80/82. (na)

LOGODA

Zachmurzenie duże, z większymi przejaśnieniami, miejscami opady, przeważnie o charakterze przelotnym. Po południu skłonność do burz. Temperatura maksymalna w granicach od 18 st. na zachodzie, do 24 st. na północnym wschodzie. Wiatry słabe lub umiarkowane, o kierunkach zmiennych.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbyszek Kruszone

Wybitne osiągnięcie polskich naukowców

Dokonanie ze str. 1

madzenia, „Prawda” z 6 marca br. pisała: „Istotny postęp nastąpił w badaniach z zakresu wysokotemperaturowej plazmy, podgrzewanej promieniowaniem laserowym. W instytucie fizyki w eksperymencie, przy sferyczno-symetrycznym naświetlaniu stałej mieszaniny deuterowej, osiągnięto ciśnienie rzędu 10 miliardów atmosfer (odpowiada to 30-krotne kompresji ciała stałego) temperatury ok. 60 milionów stopni Celsjusza i wydanie neutronów 107 (dziesięć do potęgi siódmej) w jednym impulsie. Osiągnięcia te znacznie prze-

wyższają rezultaty otrzymane w innych laboratoriach świata. Pojawia się możliwość określenia zadania, jakie powinny spełniać systemy laserowe, aby można było osiągnąć przeprowadzenie reakcji termojądrowej ze znaczącym odzyskiem energii”.

Sama realizacja tego przedsięwzięcia zasługuje na miano techniki pisanej z dużej litery. Aby zrealizować pokojową syntezę termojądrową, należy uzyskać ciśnienie w plazmie osiągające ponad 100 miliardów atmosfer i temperaturę kilkudziesięciu milionów stopni Celsjusza. Wszystko to dzieje się w masach nie przekraczających tysięcznych części grama i w czasie poniżej miliardowej części sekundy. Jest to zatem osiągnięcie z pogranicza tych, których sobie czło- wiek lat temu kilka, w ogóle nie potrafił wyobrazić.

Jednocześnie trzeba dodać, że to co uzyskano stanowi o piero pierwszy etap prac, w którym zrealizowano mikrosyn- tezę jądrową. Kolejny etap prac wymaga osiągnięcia takich pa- rametrów syntez, aby odzysk energii jądrowej wielokrotnie przewyższał energię doprowadzoną dla uzyskania syntez. Ten drugi etap jest zarówno z punktu widzenia badań po- nawczych jak i trudności tech- nicznych — niezwykle złożo- ny, tym niemniej punkt wyj- ścia jest obiecujący.

Prace nad tym problemem wykazują, że najbardziej da- lekosieczne badania podsta- wowe mogą być związane z na- jbardziej dalekosieżnymi ba- daniami stosowanymi. Takie su- cesy uzyskuje się tylko w wa- runkach wielkiej fantazji twórczej i wielkiej dyscypliny naukowej, przy czym pojęcia te — tak od siebie wydawa- ły się oddalone — przy odda- niu całych sił jednemu celowi, doskonale się uzupełniają. Wybitne osiągnięcia zespołu gen. dyw. prof. Sylwestra Ka- liskiego — to wielki sukces polskiej nauki.

Realizacja tego przedsię- wzięcia, należącego do frontu badawczego fizyki i elektroni- ki, stała się możliwa dzięki zbudowaniu w Polsce Ludowej znaczącego potencjału techni- cznego i naukowo-badawcze- go. Przyczyniła się do tego wszechstronna współpraca uczonych polskich ze stoją- cą na wysokim poziomie nauka Kraju Rad, z doświadczeń,

której możemy szeroko korzy- stać.

Dla realizacji komplekso- wych problemów naukowych istotne są metody organizacji prac zespołowych, właściwy wybór celów, dystrybucji śro- dów, a przede wszystkim — klimat, który kierownictwo na- szej partii stwarza nauce. Re- zultaty tych poczynań powin- ny owocować w rosnącej akty- wizacji nauki polskiej i coraz- liczniej pojawiających się o- siągnięciach poznawczych i technicznych, przyspieszają- cych rozwój naszej gospodar- ki narodowej. (PAP)

Zadania partii tematem narady i seminarium

W Boszkowie pod Lesznem odbyła się narada sekretarzy organizacyjnych komitetów po- wiatowych PZPR z terenu całego województwa. Tematem obrad były aktualne zadania w pracy wewnątrzpartyjnej oraz główne kierunki działal- ności partyjnej w radach na- rodowych, związkach zawodo- wych, organizacjach młodzie- żowych, sportowych i turysty- cznych.

Podczas narady głos zabrał I sekretarz KW PZPR — Jerzy Zasada, który omówił podsta- wowe zadania gospodarcze i zwrócił uwagę na związane z nimi kierunki pracy par- tyjnej.

Zadania partii w dziedzinie wychowania ideowo-politycz- nego społeczeństwa były tem- tem trzydniowego seminarium sekretarzy propagandy komi- tetów powiatowych i dzielni- cowych, kierowników ośro- dów propagandy partyjnej oraz przedstawicieli poznaf- skiej prasy, radia i telewizji.

W seminarium, które odby- wało się w Zbąszyniu, uczest- niczył sekretarz KW PZPR — Bogdan Gawroński. (—)

Uchwała Sądu Najwyższego

Przestępstwo popełnione za granicą

Sąd Najwyższy, w składzie 7 sędziów SN, podjął uchwałę za- wierającą odpowiedź na pytanie prawne związane z odpowiedzial- nością karną za przestępstwa popełnione za granicą. Chodziło w tym przypadku o zarzalenie mienia jednostki uspołecznionej w je- dnym z krajów socjalistycznych.

Obecny kodeks karny — przy- pominał SN — utrzymywał obowią- zującą już poprzednio zasadę, na- kazującą stosowanie polskiej usta- wy karnej do obywateli polskich, którzy popełnili przestępstwo za granicą. Kodeks nie czynił przy- tym ograniczeń co do charakteru czy rodzaju przestępstwa. Co wie- cel, przewidywał odpowiedzialność obywatela polskiego także wów- czas, gdy popełniony przez niego za granicą czyn nie stanowił w da- nym kraju przestępstwa (ściganie następowało na zarządzenie Pro- kuratora Generalnego PRL). Jest to wyrazem stanowiska ustawodaw- cy, że od obywatela polskiego można i należy wymagać, by sto- sował się do nakazów polskiej us- tawy karnej także wtedy, gdy przebywał za granicą.

W konsekwencji — uznał SN — polski kodeks, a nie przepis ob- owiązuje w miejscu popełnienia przestępstwa, decyduje o charakte- rze czynu i jego kwalifikacji praw- nej, określa rodzaj kary i jej wy- miar. Odmienne uregulowanie miejscowego ustawodawstwa nie ma żadnego znaczenia w razie sto- sowania ustawy polskiej.

Tak więc — stwierdził w kon- kluzji SN — obywatel, który za granicą zgarnia mienie społeczne (w rozumieniu przepisów obowią- zujących w miejscu przestępstwa) podlega ukaraniu według prze- pisów polskiej ustawy karnej jak- za zgarnienie mienia społecznego.

Przemawia za tym również — do- dał SN — wzgląd na wspólnotę interesów państw, w których włas- ność społeczna stanowi podstawę socjalistycznego budownictwa. (PAP)

KRONIKA DNIA

Święto „Trybuny Robotniczej”

W ramach rozpoczynających się obchodów dorocznego święta „Try- buny Robotniczej”, w Katowicach Przewidywał ZG SDP. Tem- tem poświęcenia była rola prasy, radia i TV w ideowym zeszala- niu społeczeństwa wokół realizacji społeczno-ekonomicznego pro- gramu rozwoju kraju.

W obradach udział wzięli: z-ca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Katowic- ach — Zdzisław Grudziński i sekretarz KC PZPR — Jerzy Łukasiewicz. (PAP)

Parlamentarzyści Indonezji

u ministra J. Szopy

Wczoraj, w ostatnim dniu wi- zyty w Polsce, delegacja Parla- mentu Indonezji z wiceprzewod- niczącym Parlamentu — Dome- Prano to spotkała się z mini- strem żegluga — Jerzym Szop- ą. Wymieniono poglądy na tem- at perspektyw polsko-indonezy- skiej współpracy na odcinku gos- podarki morskiej. (PAP)

Odnaczenia

dla inwalidów wojennych

Plenarne zebranie Zarządu Od- działu Związku Inwalidów Wojen- nych PRL, który zrzesza około 1600 członków z Poznania i powi- atów poznańskiego, poświęcone by- ło, przyznającą w tym roku obchodem 30-lecia Ludowego Wo- jska Polskiego. Podczas zebrania, za wybitne zasługi położone w wal- kach z hitlerowskim najeźdźcą, 7 inwalidom wojennym wręczono Krzyże Kawalerskie Orderu Od- rodzenia Polski. Otrzymał je: Kazimierz Dutkiewicz, Adam Klanecki, Broni- sław Kudyk, Czesław Pomin, Radosław Wal- kowski, Stanisław Wę- zrowski i Kazimierz Zaleski. (a)

Laureaci turnieju chórów

Na VI Dolnośląskim Turnieju Chórów, „Legnica - Cantat” — sko- ńczył 25 zespołów krajowych i 2- 3 czeskich wyłoniono laureatów. Chór występowywał przez 7 dni w Legnicy, zabiegając o główną na- grodę Festiwalu — „Brazowa Lu- nie”.

Pierwsze miejsce i najwięcej trofeów wywalczyli studenci med- ycy z Gdańska pod dyktando I. Łukasiewicza. Drugi i trzeci lokaty oraz nagrody Mini- stra Kultury i Sztuki zdobyły: grupa chóralna Politechniki Po- znańskiej oraz chór Wzrost Szkoły Ekonomicznej „Dominan- ta” w Krakowie za najlepsze wy- konanie programowego utworu turnieju. (PAP)

Oskarżyciele kwestionują wyrok na kata Warszawy

Oskarżyciele w zakończo- nym w tych dniach procesie przeciwko byłemu szefowi służby bezpieczeństwa i poli- cji bezpieczeństwa na Okręg Warszawski, Ludwigiowi Hah- nowi, oraz przeciwko strażni- kowi więziennemu na Pawia- ku, rottenfuehrerowi SS Tho- masowi Wippenbeckowi, za- powiedzieli odwołanie się od wyroku sądu hamburskiego do Trybunału Federalnego. Są oni zdania, że ogłoszony 5 bm. wyrok jest niewspółmier- nie niski wobec popełnionych zbrodni.

Hahn został skazany na 12 lat więzienia, natomiast Wip- penbeck uniknął kary. Oskar- życiel publicznie domagał się kary czterokrotnego dożywo- tniego więzienia dla Hahna i kary 4,5 roku więzienia dla Wippenbecka.

Główny oskarżyciel, proku- rator Dr Grosse z Hamburga, oświadczył bońskiemu kores- pondentowi PAP, że założy rewizję, ponieważ nie zgadza się z uzasadnieniem wyroku. Sąd uznał Hahna winnym jed-ynie udzielenia pomocy w zbrodniach, nie zaś współ- sprawstwa. (PAP)

Koncentracja wojsk izraelskich

Liban i Syria są poważnie za- niepokojone możliwością nowej agresji izraelskiej. Bejrucki dzien- nik „Al-Hajaj” pisze w sobotnim numerze, że „wzdłuż granicy li- bańskiej i syryjskiej obserwuje się w ostatnim czasie aktywną kon- centrację wojsk izraelskich i ciężkiego sprzętu bojowego”.

Runęła wieża telewizyjna w USA

W piątek w miejscowości Orlan- do na Florydzie, z niewiadomych przyczyn runęła jedna z najwy- szszych na świecie wież radio- telewizyjnych o wysokości 490 m. Brak szczątków wypadku. Dwóch monterów, którzy pracowali na tej stalowej konstrukcji poniosło śmierć, a dwóch innych zostało rannych. Wieżę zbudowano 4 la- ta temu, kosztem pół miliona do- larów. (PAP)

Narada w KC PZPR

Aktualne zadania rolnictwa

Bieżące zadania rolnictwa oraz przebieg realizacji tegoro- cznych planów inwestycyjnych w przemyśle spożywczym i w spółdzielczości wiejskiej, a także przygotowania do zbliża- jącego się V Krajowego Zjazdu Kółek Rolniczych były 9 bm. tematem narady sekretarzy rolnych KW PZPR w Komitecie Centralnym partii.

Dotychczasowe korzystne wa- runki atmosferyczne, jak pod- kreślali uczestnicy narady, któ- rej przewodniczył zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, sekretarz KC — Kazi- mierz Barcikowski, stworzyły możliwość zebrania trzech po-

kosów traw. Nie wszyscy jed- nak rolnicy wykorzystują tę możliwość. W skali kraju — jak stwierdził kierownik Wy- działu Rolnego KC — Eugeniusz Mazurkiewicz — skoszone do- piero trzecia część łąk, przy- czym w PGR-ach, gdzie prace te są bardziej zaawansowane skoszone trawy z połowy are- łu użytków zielonych.

Niezależnie od niedostatecz- nego zaawansowania zbioru pierwszego pokosu, w całym kraju istnieją duże różnice po- między poszczególnymi woje- wództwami, a nawet wsiami. Najbardziej zaawansowane sa prace w Poznańskim gdzie skoszone około 70 proc. łąk, a także w Łódzkim i Białosto- kiem, gdzie skoszone prawie połowę.

Oceniając przygotowania do- żniw podkreślano, iż przebie- gała one sprawniej, niż w la- tach poprzednich, jednakże i w tym zakresie potrzebna jest większa troska o to, aby tego- roczny plon zebrać terminowo i bez strat.

Pozytywnie oceniono też przebieg realizacji planów in- westycyjnych w przemyśle spożywczym i spółdzielczości wiejskiej, podkreślając, że część zadań, które są w tym roku większe niż w poprzed- nim, realizowana jest z wy- przedzeniem w stosunku do harmonogramu.

Mówiąc o przygotowaniach do V Krajowego Zjazdu Kó- łek Rolniczych, podkreślano wagę tej organizacji chłopskiej w społeczno-gospodar- czym rozwoju wsi i rolnictwa. Zwracano przede wszystkim uwagę na coraz większe za- dania kółek rolniczych. (PAP)

Kawiarnia „Targowa” — otwarta

Poznanowi przybyła wczoraj kawiarnia „Targowa” ka- tegorii „S” w nowym gmachu recepcyjnym Targów.

Lokal posiada 120 miejsc, salę konsumpcyjną o po- wierzchni 110 m kw. i zaple- cze (łącznie z piwnicą) prawie 130 m kw. wyposażone w niezbędny sprzęt, chłodziarki, ku- charki elektryczne cztero- palnikowe, szafy chłodnicze itd.). Łącznie podjęto tu pracę 30 osób, w tym 10 kelnerów. Kie- rownictwo „Targowej” to ga- stronomiczy z długoletnim sta- żem.

Nowy lokal jest ogólnie do- stępny i powinien dobrze słu- żyć tak gościom Poznania, jak i miejscowym konsumentom. (ad)

Chleb dla milionów

Lepszy własny chleb, niż pożyżona bułka. Głęboka treść tej ludowej mądrości może i dziś być, tak jak przed wiekami, hasłem dorocznego święta polskiej wsi. Dostał symbolicznego chleba dla wielomilionowej rodziny żyjącej między Bugiem i Odrą jest sprawą ważną dla każdego obywatela — tego w wiejskich opłotkach i tego w rogatkach miast. Jedni i drudzy wspólnie o ten chleb walczyli, łącząc sprawy robotnicze i chłopskie w nierozdzielalną jedność. W braterski sojusz umacniany latami walk klasowych w okresie między wojnami, wspólnym udziałem w ruchu oporu podczas okupacji hitlerowskiej, a dziś — współpracą na drodze ku rozwojowi i unowocześnieniu gospodarki kraju, ku lepszym warunkom życia społeczeństwa.

Celem polityki rolnej naszej partii, sprzeciwianym na bieżące pięćdziesiąt lat przez VII Zjazd w oparciu o wytyczne Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL, jest nie tylko wzrost produkcji rolniczej. Jest nim także systematyczna i konsekwentna działalność zmierzająca do kształtowania wsi nowoczesnej i postępowej, poprawy warunków życia ludności wiejskiej.

W ostatnich dwóch latach za padło wiele niezwykle ważnych dla rolnictwa decyzji, które zdopinguwały mieszkańców wsi do wzmożenia gospodarczości i zespolenia wysiłków na rzecz przyspieszenia tempa produkcji rolniczej, poprawy zaopatrzenia kraju w chleb, mleko i mięso. Stworzeniu lepszych warunków ekonomicznych towarzyszyło objęcie rolników pow szechnym ubezpieczeniem społecznym, rozszerzenie świadczeń emerytalnych dla członków spółdzielni produkcyjnych, podwyższenie zarobków pracujących w państwowych gospodarstwach rolnych. Zreformowanie najniższego szczebla władzy i administracji państwowej przez ustanowienie gmin stało się kluczem do sprawniejszego zarządzania gospodarką rolną i stworzenia ogromnego pola działania dla samorządów chłopskich, ich inicjatywy i zaradności.

Nie trudno zrozumieć, że od tego, jak szybko zwiększać się będzie produkcja rolna, jak szybko będzie się poprawiać zaopatrzenie rynku w żywność, uzależniony jest nie tylko

realny wzrost dochodów ludności pracującej poza rolnictwem, która przeszło 40 proc. rodzinnych budżetów lokuje w artykułach spożywczych, ale i wysokość dochodów ludności wsi, uzyskiwanych w drodze kontraktacji skupu płodów rolnych. Mówiąc najkrócej — od poziomu produkcji rolniczej uzależnione jest tempo poprawy warunków życia wszystkich obywateli naszego kraju.

Prawdą jest, że zaspokojeniu zapotrzebowania społeczeństwa na artykuły żywnościowe daleko jeszcze do doskonałości. Po pyt rośnie, a stosunkowo szybki wzrost dochodów ludności jeszcze bardziej go wzmacnia. W mięsie i przetworach, wyrobach mleczarskich, warzywach i owocach ciągle występuje niedostatek. Apetyt nabywców przerasta dostawę towarów. Nadal więc spojrzenia kierują się ku rolnictwu. „Uczyńmy kraj nasz zasobny w chleb, mleko i mięso” — nawołuje jedno z czołowych hasel tegorocznego Święta Ludowego.

Stać nas na tę zasobność. Polska ziemia może rodzić więcej. W tej batalii o chleb rolnictwo nie jest osamotnione. Pracuje na jego lepsze wyniki cała gospodarka narodowa, pracują inżynierowie, technicy i naukowcy, pracuje przemysł, maszyny rolnicze i chemia. Idą mu w sukurs rosnące nakłady na gospodarkę żywnościową — w ostatnich dwóch latach zamknęły się sumą przeszło 100 miliardów złotych.

Nie wszędzie jeszcze ta wielka pomoc państwa wywołuje zwiększoną troskę rolników o pełne wykorzystanie już posiadanych środków. Nie brak przykładów złego szafarstwa zakorzenienia się konserwatyzmu i nawyków hamujących postęp. Musi to niepokoić zwłaszcza wobec szybkiego zmniejszenia się liczby rąk do pracy w rolnictwie. Tym bardziej więc chodzi o to, by ci, co osiadli na ziemi ojcowi i którym przypada nie rola żywienia przyszłych pokoleń, byli ludźmi z otwartą głową, świadomymi osiągnięć nowoczesnej wiedzy rolniczej, specjalistami w swoim zawodzie, ludźmi nadążającymi za postępem. Dlatego też dzisiaj, w tradycyjne Święto Ludowe obchodzone jest pod hasłem zwrotu ku przyszłości wsi ku jej nowym ambicjom, do nowym, ku wsi światłej, nowoczesnej, kulturalnej.

J. N.

Podjęta w ubiegłym roku a realizowana obecnie, decyzja o rozdzieleniu Międzynarodowych Targów Poznańskich na dwie coroczne imprezy nie była zaskoczeniem dla zainteresowanych targami. Jest to bowiem z jednej strony konsekwencja przemian na stepujących w naszej gospodarce, z drugiej zaś strony — wyraz tendencji panujących na światowym rynku wystawienniczym.

W ostatnich latach w polskim przemysle nawet laik może zaobserwować dwie zasadnicze zmiany. Przede wszystkim na stepuje szybki rozwój galezi produkcyjnych towarów rynkowych. Rozwija się dynamicznie przemysł lekki, chemiczny, tworzyw sztucznych, elektro-techniczny spożywczy itp. Przyspieszenie w przemyśle produkcyjnym bezpośrednio na rynek wymaga jednak sporych inwestycji i to inwestycji najnowocześniejszych, wykonywanych przy użyciu najnowszej techniki. I tutaj właśnie zaobserwować można drugą tendencję cechującą w ostatnim okresie naszą gospodarkę: coraz ściślejsze i szersze kontakty z zagranicą, nie tylko przez handel zagraniczny, ale i przez współpracę, kooperację, zakup licencji itd.

Taka ekspozycja — jaki przemysł

Międzynarodowe Targi Poznańskie zawsze były oknem na świat polskiej gospodarki, tym bardziej stały się nim w ostatnim czasie. W związku z coraz większymi potrzebami, zaczęły się jednak być ciasne. Nie tylko dla naszego przemysłu, lecz również dla wystawców zagranicznych coraz bardziej zainteresowanych handlem i współpracą z Polską, oraz krajami RWP. Podział MTP na dwie imprezy, niemal podwoił powierzchnię targową, czyniąc więcej miejsca tak dla wystawców dóbr inwestycyjnych (w czerwcu) jak i artykułów konsumpcyjnych (we wrześniu).

Wspomniałem, iż przy decyzji o podziale wzięto pod uwagę tendencje obserwowane w światowym wystawiennictwie. Nie sposób dzisiaj w jednej imprezie targowej pokazać wszystkiego. Specjalizacja wystawiennicza stała się koniecznością. Sprzyja ona zresztą kontaktom zainteresowanych. Spotykają się oni w grupach bardziej zbliżonych interesami i potrzebami.

O słuszności nowej formy Międzynarodowych Targów Poznańskich świadczy zacytowana powyżej decyzja o podziale imprezy. Międzynarodowe Targi Techniczne. Pod ekspozycję maszyn i urządzeń, czy mówiąc szerzej, dóbr inwestycyjnych — przeznaczono całą powierzchnię terenów targowych, wynoszącą 134 000 m². Mimo to zapotrzebowanie

Od dzisiaj — pierwsze Targi Techniczne

Nowoczesność w każdym calu

zgłoszone przez wystawców zagranicznych nie zostało w pełni zaspokojone, choć Zarząd MTP wykorzystał niemal każdy skrawek wolnego miejsca. Większość państw, mimo zawężenia problematyki wystawieniczej zagospodarowała posiadaną powierzchnię wystawieniczą. Pozwoliło to na pojawienie się w Poznaniu nowych firm dotychczas nie biorących udziału w MTP.

Oferty zamiast wystawy

W dniach od 10 do 19 bm. swoje oferty prezentować będzie ponad cztery tysiące firm z 29 krajów oraz Berlina Zachodniego. W Targach Technicznych reprezentowane będą: Austria, Belgia, Berlin Zachodni, Bułgaria, Czechosłowacja, Dania, Finlandia, Francja, Grecja, Hiszpania, Holandia, Indie, Irlandia, Japonia, Jugosławia, Kuba, Lichtenstein, Luksemburg, Niemiecka Republika Demokratyczna, Niemiecka Republika Federalna, Norwegia, Polska, Rumunia, Stany Zjednoczone, Szwajcaria, Szwecja, Węgry, Wielka Brytania, Włochy, Związek Radziecki.

Największymi wystawcami są: w grupie państw socjalistycznych — Czechosłowacja, NRD i Związek Radziecki, a w grupie państw kapitalistycznych — Francja, NRF i Wielka Brytania. 58 procent powierzchni targowej przeznaczono dla wystawców zagranicznych. Z tego 27 procent zajmują ekspozycje krajów socjalistycznych a 73 procent z krajów kapitalistycznych.

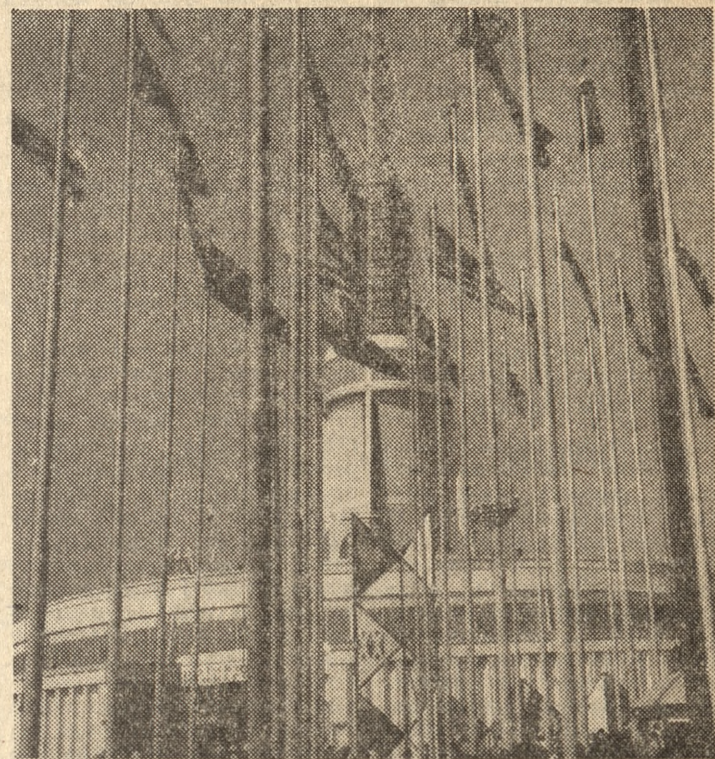
Targi Techniczne są imprezą handlową, jednak prócz tych funkcji spełniają także rolę platformy do nawiązania współpracy między naszym przemysłem a firmami zagranicznymi. Najwyraźniej widać to w ekspozycjach krajów, należących do Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Jak już pisałem wcześniej, tematyce współpracy przemysłowej tych państw poświęcono (po raz pierwszy) specjalny pawilon (24A). Także w ekspozycjach poszczególnych państw prezentowane są przykłady wyrobów, powstających w wyniku kooperacji czy specjalizacji w ramach RWP.

Wraz ze zmianą formy organizacyjnej MTP, dalszemu pogłębieniu uległ roboczy charakter imprezy. W tegorocznych ekspozycjach, zarówno

firm krajowych jak i zagranicznych, znacznie mniej niż w latach ubiegłych jest ekspozycji tylko wystawianych, nie zaś oferowanych do wymiany handlowej. Widać to w ofertach wielu państw m.in. w państwie amerykańskim, gdzie wystawcy zapewniają o całkowicie handlowym charakterze ekspozycji. Prezentują ją też w większości firmy będące w Poznaniu po raz pierwszy.

we służą także konfrontacji naszych osiągnięć z aktualnymi tendencjami światowymi.

Dla specjalistów z przemysłu dają one sposobność zapoznania się z rozwiązaniami stosowanymi w innych krajach, pogłębienia swojej praktycznej i teoretycznej wiedzy ze swojej dziedziny. Przy targach działa Biuro Informacji Tech-



Fot. J. Korpala

Specjalizacja Międzynarodowych Targów Poznańskich stwarza także dogodniejsze warunki do stopniowego przejścia na eksponowanie towarów branżami a nie w pawilonach narodowych. Obecnie firmy zagraniczne wystawiać będą jeszcze w sposób tradycyjny, zaś ekspozycja polska została precyzyjnie wyprofilowana w układzie branżowym. Takie eksponowanie towarów daje większe możliwości porównawcze, czyni ofertę bardziej przejrzystą. Nie ulega wątpliwości, że w przyszłości cała targowa impreza zostanie pokazana w układzie branż. Sprzyja temu właśnie specjalizacja.

Na MTP — po wiedzę

Targi to nie tylko kontrakty handlowe. Spotkania targowe

nicznej (BIT), które przygotowuje wykłady specjalistów, odczyty, pokazy filmowe. Kończą się z nich inżynierowie i technicy z całego kraju. I w tym przypadku specjalizacja targów okazała się korzystna. Stwarza bowiem możliwości efektywniejszego działania dla BIT-u i specjalistów.

Podział MTP na Międzynarodowe Targi Techniczne i Międzynarodowe Targi Artykułów Konsumpcyjnych (23-30 września br.), uczynił zatem poznańską imprezę nowocześniejszą, dostosowaną do aktualnych potrzeb naszej gospodarki i wymiany międzynarodowej.

JAN KORZENIEWSKI

Sporo jest tego rodzaju rozczarowań. Kończy ktoś studia, trafia jako świeżo upieczony inżynier do przemysłu i pierwsze, dłuższe zetknięcie z produkcyjną rzeczywistością, odbiegające od podręcznikowych wizji, czyni zeń osobnika sfrustrowanego. Te rozczarowania bywają zresztą dwustronne: po mniejszym fabrycznym zespole oczekującym nieraz lata całe na dochrapanie się „własnego” inżyniera — pierwsze kontakty z „nowym” nasuwają także sporo krytycznych refleksji.

Oczywiście, nie tylko o młodych inżynierach i nie tylko o ich zetknięciu się z przedsiębiorstwami produkcyjnymi chodzi. To samo może dotyczyć lekarzy, trafiających do poradni lub szpitali, ekonomistów podejmujących pierwszą pracę w instytucjach i tak dalej. Istotą sprawy stanowią okoliczności w jakich nowo kreowanym fachowcom z wyższym wykształceniem wypadnie stawiać pierwsze samodzielne kroki na zawodowej drodze.

O adaptacji młodych, przyjmowanych do pracy (zwłaszcza pierwszeń) pomyśleć można na łamach niemal każdego tytułu prasowego w kraju, radio i telewizja też nie od macochy i swój udział w „obróbce” wspomnianego tematu mają, ba, nawet filmowcy zmontowali nie najgorszy średniometrażowy obraz poświęcony przystosowywaniu się nowo angażowanych pracowników.

Wszystkie te zacieśnienia poczynania cechuje wszakże pewna połowiczność, mianowicie koncentracja się

one wokół możliwie udanego wrażeń nowo zatrudnionych w realia zakładu pracy — z pominięciem potrzeby uprzedniego przygotowania młodych do tychże realiów. A jest to chyba równie ważne — o ile nie ważniejsze — jak niwelowanie wstrząsu, związanego z zmianą szkolnego czy studenckiego modelu życia na model „produkcyjny”.

Zderzenie wyobrażeń i marzeń z rzeczywistością w jednostek wrażliwszych, nie przygotowanych na określone trudności oraz sta-

Podobny stan ducha charakterystyczny jest zwłaszcza dla tych co to w czasach studenckich nawiązyli do wszechstronnej rodzicielskiej opieki i niezłego standardu bytowania: zrzuć na głęboką wodę, pozabawieni familijnego zaplecza, skazani — co nie daj Boże — na przykładowy hotel, demonstrują cierpiennicze nastroje.

Dlatego sądzę, że niepożądanym jest gwałtowny przeskok z aury towarzyszącej studiom, do produkcyjnej, biurowej lub innej

tach ze współpracownikami. Jest to nieraz hamulec utrudniający kierownictwom fabryk (biur, instytucji) szybsze powierzenie młodym — z racji reprezentowanych przez nich kwalifikacji zawodowych — odpowiedzialniejszych stanowisk, związanych z przewożeniem zespołom ludzi.

Niejednokrotnie młodzi z dyplomami, rozpoczynający pracę, wykazują nie tyle — co się im zarzuca — słabe przygotowanie ideowe, ile niedostatki postawy, jaką powinien reprezentować in-

cy. Więc może — jak proponują aktywiści dużych zakładów przemysłowych — na uczelniach powinien odbywać się w końcowej fazie studiów spotkanie z przedstawicielami fabryk, przedsiębiorstw, instytucji. Niełatwe to do zrealizowania, ale gra warta zachodu. A o czym miano by mówić na tych wykładach-seminariach? O różnych aspektach życia zawodowego i społecznego: o współzawodnictwie, podziale pracy, zadaniach planowych, działalności związków zawodowych i organizacji partyjnych, racjonalizacji i miejscu młodych wśród załogi, systemach wynagradzania i awansowania, jednym słowem o modelu fabrycznej rzeczywistości, zbliżonej do tej, z jaką za rok-dwa zetknie się młodzi magistrowie, lekarze bądź inżynierowie. Tego typu konfrontacje poprzedzające proces adaptacji młodych w miejscu pracy uzupełniałyby w sposób zasadniczy znajomość realiów produkcyjnego życia, wynoszoną przez studentów z wakacyjnych praktyk.

Kuracja wstrząsowa bywa stosowana w niektórych schorzeniach z dobrymi wynikami. W życiu zawodowym i społecznym daje niejednokrotnie także niezłe rezultaty. Ale u progu rozpoczęcia przez młodego człowieka samodzielnego życia — podobna kuracja nie jest ani konieczna, ani nadto owocna. Opowiadam się za sensownie pomyślanym procesem adaptacyjnym. Procesem, który łączyłby dwa brzoegi Rubikonu: uczelniany i pracowniczy.

WIESŁAW PORZYCKI

Nie zawsze na linii

Kuracja wstrząsowa?

ny faktyczne, może być przyczyną rozczarowań, hamujących rozwój zawodowy i rozwój osobowości młodego technika, prawnika, inżyniera. Najlepsza bowiem teoria i najprzemysłniej konstruowane podjęziki, nie dostarczają wstępującym w szranki zawodowe absolwentom szkół i uczelni stosownego remedium, które by pozwalało gładko pokonać wstępny adaptacyjny okres. Konfrontacja młodych z poniekąd rymami przejawami fabrycznego życia — częstokroć stanowi źródło ich zniechęcenia, utraty młodzieńczego entuzjazmu i rozczarowań.

pracy. Należy dążyć do stworzenia warunków bliskich spokojnemu przejściu z uczelni do miejsca zatrudnienia.

Słychać od dawna głosy aktywistów pracowniczych (dotyczy to zwłaszcza skupisk robotniczych), że część absolwentów akademii, uniwersytetów, politechnik — cechuje niezręczność praktycznego zastosowania nabytej przez nich wiedzy, a także niedostateczne przygotowanie ideowe. Ale na tym nie koniec: niedawni studenci na ogół nie umieją początkowo znaleźć w produkcyjnym kolektywie, mają trudności w kontak-

teligent. Dają znać o sobie czasem brak uspołecznienia, niezrozumienie potrzeby demonstrowania bezinteresowności, konieczności podporządkowania nieraz swoich spraw — sprawom związanym z zadaniami zawodowymi albo społecznymi.

Nie winiłbym za te luki w edukacji obywatelskiej samych młodych ludzi, ktoś kiedyś musi im przyswoić zasady współżycia społecznego. Nie wszystkich obejmują swym oddziaływaniem organizacje młodzieżowe i nie zawsze poszczycić się one mogą wymiernymi rezultatami swej pra-

Więcej okien na świat

Przywiązaliśmy się do klubów Międzynarodowej Prasy i Książki — popularnych „empików”. Do tego w Poznaniu i do tych w Gnieźnie, w Pile, i Kaliszu. Do nieuchwytniejszej atmosfery obcowania z oświatą i kulturą, do ciszy i skupienia. Przy kawie możemy poczytać pisma krajowe i zagraniczne, wyszukać i kupić jakieś interesujące nas dzieło z literatury obcej, obejrzeć wystawę plastyczną, w kameralnym gronie, na spotkaniu, porozmawiać z działaczem politycznym, artystą, intelektualistą.

Kto uparty, tutaj może się nauczyć na kursie obcego języka. Z „empików” promieniuje oświata, sztuka, nowoczesna myśl polityczna, społeczna, techniczna, a także sposoby bycia, wzory kontaktów z szeroko rozumianymi wartościami kultury. Pozazdrościć środowiskom, które mają swoje „empiki”.

Właśnie: jest ich w Wielkopolsce zbyt mało. Zapotrzebowanie ludzi najróżniejszych środowisk na ich działalność wzrasta. Powszechnym bowiem zjawiskiem jest dynamiczny wzrost poziomu wykształcenia społeczeństwa. W ślad za tym idzie szybki rozkwit zainteresowań intelektualnych, społeczno-politycznych, artystycznych. Przyszłość to przecież rewolucja naukowo-techniczna, która jeszcze zwiększy pęd do wiedzy specjalistycznej jak i ogólnej, a także potrzebę kontaktu i konfrontacji naszych doświadczeń z tym, co dzieje się poza granicami Polski. „Empiki” są jednym z ogniw w socjalistycznym systemie upowszechniania oświaty i kultury; zarówno one, jak i cały ów system, stoją przed koniecznością dalszego rozwoju.

„Empiki” czeka więc rozwój stosunkowo znaczny. Jeśli obecnie mamy w kraju 60 tego rodzaju klubów, to w najbliższych latach, jak się przewiduje, liczba ta się podwoi. W parze z tym musi iść dalsze doskonalenie poczynając w placówkach istniejących. Bo i w ten sposób można dążyć do lepszego zaspokojenia rosnących potrzeb społecznych. Wszakże zwiększenie liczby „empików” wydaje się być rzeczą jeszcze ważniejszą. Bo przecież wiele środowisk miejskich po prostu ich nie posiada. A chodzi o to, by jak najwięcej ludzi miało do nich dostęp na co dzień.

Dla władz i działaczy kultury naszego regionu powstaje więc istotne pytanie: jeśli jest możliwość zakładania nowych „empików”, to jak tę szansę wykorzystać z największym społecznym pożytkiem? Gdzie tworzyć dalsze kluby? Obecnie, jak już wspomnieliśmy, posiadamy „empiki” w wielkich skupiskach miejskich Wielkopolski. Ale środowisk takich jest w naszym regionie więcej. Ponadto układ aglomeracji miejskich w województwie nie jest czymś stabilnym. Przykładem może być szybki rozwój Konina. Także w wielu innych miejscowościach powstają wciąż nowe inwestycje przemysłowe, gwałtownie popychające naprzód życie całych powiatów. „Empiki” powinny więc powstać nie tylko w Koninie, Ostrowie czy Lesznie, ale także w wielu innych miastach powiatowych, prężnych gospodarczo i kulturalnie.

A Poznań? W przyszłości po winniśmy mówić w naszym mieście nie o „empiku”, lecz o „empikach”. Klub musi być nie tylko w śródmieściu, ale i w dzielnicach. Z przyjęciem modelu działania przy otwieraniu nowych placówek klubów raczej nie będziemy mieli. Przecież „empik” dotychczasowy, popularny i ceniony wśród poznaniaków, od lat zrodzony z panoramy kulturalnej naszego miasta, do pracował się dorobku. sta-

łych bywalców i wzorów dobrej roboty.

Warto zdać sobie sprawę z tego, że klub ten od chwili założenia przed laty do dziś zajmuje te same lokale przy narożniku ulic 27 Grudnia i Rajczaka. Jest tam stanowczo za ciasno. Trzeba by większych, nowocześniejszych pomieszczeń. Natomiast „empiki” w Gnieźnie, Kaliszu i Pile mają dostatecznie obszerne lokale. Można by też zastanowić się nad tym, czy nowych obiektów dla „empików” nie budować z myślą o jednoczesnym urządzeniu domów kultury, ośrodków wiedzy obywatelskiej Frontu Jedności Narodu itp. Takie budowy mogłyby powstać dzięki wspólnym środkom i wysiłkom różnych, zainteresowanych instytucji, nie mówiąc o późniejszym wspólnym użytkowaniu i organizowaniu działalności.

W przyszłości trzeba będzie w klubach, zarówno tych, które są, jak i tych, które powstaną, zatrudnić więcej ludzi z wysokimi kwalifikacjami, którzy potrafiliby, jeszcze lepiej niż dotychczas, poprowadzić działalność propagandową i upowszechnieniową. Warunkiem pracy w klubach winno być należyte wykształcenie, raczej wyższe, wysokie wyrobienie ideowe i zmysł organizacyjny. A także — umiejętność nawiązywania kontaktów z ludźmi, rozpoznawania potrzeb środowiska. Na tę właśnie ostatnią sprawę warto zwrócić szczególną uwagę, bo wiem pewnym modyfikacjom powinien ulec przekrój społeczno-zawodowy bywalców „empików”. Muszą one przyciągać większą liczbę ludzi młodych, a także aktywnie współpracować z załogami dużych zakładów pracy, wspólnie z zakładowymi i środowiskowymi domami kultury.

„Empik” poznański, jak i te w województwie, posiadają niełatwe tradycje współdziałania z miejscowymi środowiskami twórczymi. To bardzo ważne zadanie w ich działalności popularyzatorsko - oświatowej. Sądzę, że można ją prowadzić jeszcze lepiej, ciekawiej; że można przełamać też pewne nawyki. Np. w poznańskim klubie widzimy na spotkaniach artystów, intelektualistów, działaczy społecznych, itp. Chciałoby się natomiast częściej w nim widzieć poznajskich uczonych, zwłaszcza reprezentujących nauki ścisłe i ekonomiczno-techniczne. Trzeba by lepiej upowszechniać w naszym społeczeństwie te dziedziny wiedzy. Po kazując, jak się one rozwijają w kraju i na świecie. W czytelnikach wszystkich klubów należałoby zwiększyć liczbę tytułów prasy popularnonaukowej i fachowej — polskiej i zagranicznej.

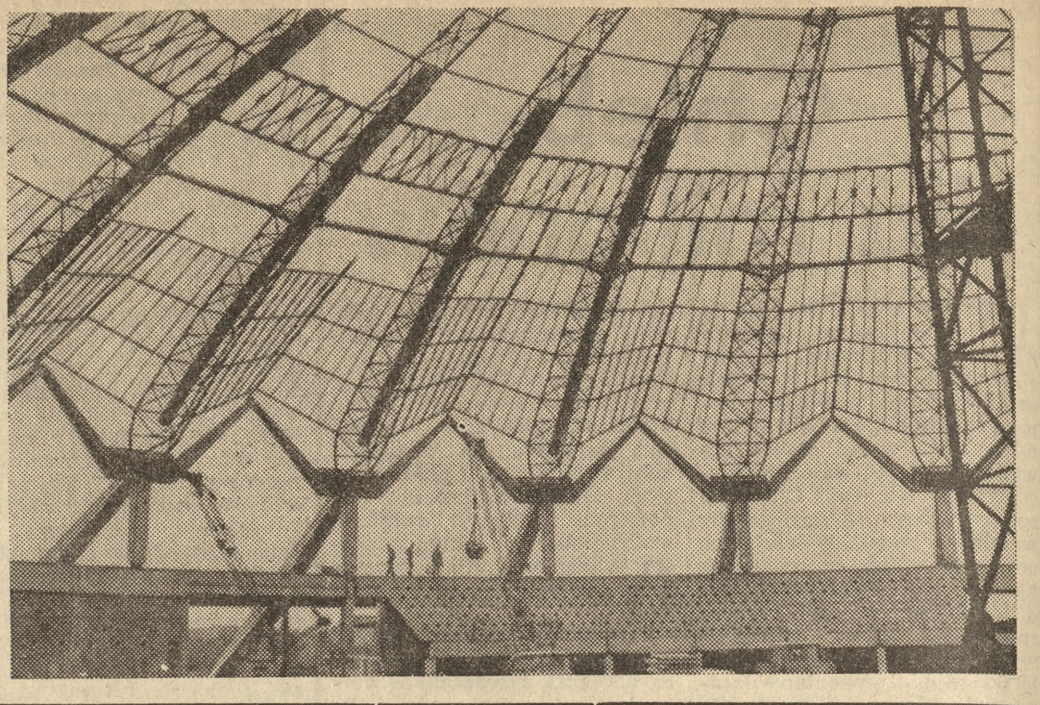
„Empiki” mają swój znaczny wkład w rozwijanie oświaty, w kształtowanie świadomości ideowej i społecznej. Warto, by robiły to jeszcze lepiej.

MARCIN BAJEROWICZ

W kształcie kopuły

Od maja zeszłego roku w Poznaniu między ulicami Reymonta i Jarochońskiego trwa budowa hali widowiskowo - sportowej dla około 6000 widzów. Obiekt, w kształcie kopuły, budowany jest poza planem przez wielkopolskie przedsiębiorstwa budowlane. Obecnie załoga „Mostostal” dokonuje łączenia wiązarów. Jeszcze w tym miesiącu pracownicy generalnego wykonawcy — Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 1 przystąpią do krycia dachu. Na zdjęciu: fragment kopuły hali, która w całości ma być gotowa w lipcu 1974 r.

Fot. — K. Przychodzki



Poznański program rozwoju opieki społecznej

Jesień będzie pogodna

„Mam 24 lata. Od urodzenia jestem przykutą do wózka inwalidzkiego. Z konieczności jestem więc mieszkańcem państwowego domu pomocy społecznej. Chcę napisać o ludziach, którzy w jednym z takich domów pracują. O personelu domu przy ul. Mogileńskiej w Poznaniu. Dom ten, oddany do użytku w 1970 roku, jest nowoczesny, dobrze urządzone. Dla nas jednak, mieszkańców tych domów, nie urządzenie wnętrz jest najważniejsze. Każdy z nas, oprócz własnego schorzenia, przeżył osobistą bądź rodzinną tragedię, pozbawiony został rodzinnego ciepła. To pozostawia w psychice trwałe ślady. Tutaj, na Mogileńskiej, to uczucie zanika. Wspaniała atmosfera domu sprawia, że można się w nim czuć jak „u siebie”. Ale o tym decydują ludzie. Od dyrektorki do salowych. To dzięki nim dom przy Mogileńskiej jest prawdziwym domem.”

WOJCIECH AGACINSKI

Ten list czytelnika mówi więcej, niż najlepsze pióro dziennikarskie zdolne jest wyrazić. Wynika bowiem z przeżyć i doznań autora. Niech więc stanowi motto naszych rozważań.

Rozeznać potrzeby...

Poznań pod względem liczby mieszkańców w wieku powyżej 60 lat zajmuje drugie, po Warszawie, miejsce w Polsce. W końcu 1972 roku było ich 77.100, co stanowi 15,9 procenta ogółu poznaniaków. Tylko w latach 1971—72 liczba emerytów wzrosła o 4955 osób. W ciągu najbliższego dwudziestolecia przewiduje się ponad dwukrotny wzrost liczby osób sędziwych, tzn. mających ponad 80 lat. Obecnie jest ich w Poznaniu 5424.

Według aktualnych doświadczeń naukowych, ludzi powyżej 60 roku życia podzielić można na cztery grupy: zdolnych do samodzielnego bytowania (27 proc. populacji), z ograniczoną sprawnością (64 proc.), wymagających stałej pomocy lekarskiej (6 proc.) kwalifikujących się do zakładów dla przewlekłych chorych (3 proc.). Wszyscy oni potrzebują zainteresowania i odpowiednich form opieki.

W perspektywie nadchodzących lat wzrośnie liczba emerytów, którzy ze strony służby zdrowia i opieki społecznej wymagają będą usług związanych z podwyższaniem standardu życiowego oraz wszelkich form aktywizacji pozazawodowej. Dla uzyskania możliwie pełnego rozeznania o liczbie, sytuacji i potrzebach osób w wieku starszym przeprowadza się w Poznaniu akcję wywiadów społecznych, dotyczących wszystkich osób w wieku emerytal-

nym. Do końca 1972 roku sporządzono ponad 15000 takich wywiadów.

zaspokoić je...

Różnorodność stosowanych obecnie świadczeń, aczkolwiek wysoko oceniana przez Kolegium Ministerstwa Zdrowia, nie dowodzi, że stanowią one najlepszą z możliwych form pomocy. Formy te dyktuje życie. Przewiduje się, że w przyszłości zasłki stałe zostaną zastąpione tzw. rentą socjalną, wypłacaną przez ZUS. W gestii organów pomocy społecznej pozostałyby wówczas zasiłki jednorazowe, przyznawane w przypadkach losowych lub na ściśle określone potrzeby. Organa te przyjmują więc stopniowo opiekę nad chorym w domu i organizowanie innej pomocy domowej, którymi to sprawami zajmują się obecnie PKK i PKPS. Rozbudowana zostanie sieć domów dziennego pobytu, zaś istniejące domy pomocy społecznej i rencistów kręgiem swego oddziaływania i pomocy obejmą także ludzi, mieszkających w ich pobliżu.

Aby człowiek starszy mógł jak najdłużej przebywać w swym środowisku, trzeba mu umożliwić jak najszersze korzystanie z różnego rodzaju usług, świadczonych także w domu za interesowanego. Do domów takich winno się przede wszystkim dostarczać mleko i świeże pieczywo, a także obiady. Zrealizowanie tego programu będzie możliwe jedynie przy zaangażowaniu się w te sprawy Wydziału Handlu, Przemysłu i Usług. Te części miasta, w których są skupiska ludzi starszych, winny być nasycone placówkami żywienia zbiorowego i usług wszelkiego rodzaju; niestety, daleko nam jeszcze do ideału. Najwięcej na ten te-

mat mogą powiedzieć mieszkańcy Nowego Miasta. Warto by też pomyśleć o uruchomieniu produkcji drobnego sprzętu do mowego, ułatwiającego wykonywanie codziennych czynności, jak łyżek do butów z długimi nasadami, pulpitów do jeżdżenia i czytania w łóżku, jak również o odpowiednim wyposażeniu mieszkań przewidzianych dla osób starszych i mniej sprawnych (podesty przy wannach kąpielowych, specjalne poręcze itp.).

...i zapewnić opiekę

Zgodnie z prognoząmi demograficznymi i wskaźnikami reortu, w Poznaniu do roku 1990 liczba miejsc w domach pomocy społecznej winna wzrosnąć do ponad 2.300. Jednocześnie, począwszy od roku bieżącego, w domach tych organizować się będzie oddziały specjalistyczne: geriatryczny, urologiczny, neurologiczny i inne, przy czym w każdym oddziale zatrudniony będzie lekarz odpowiedniej specjalności.

Coraz aktualniejsze staje się wyodrębnienie specjalistyczne-

go leczenia geriatrycznego, które dotąd w Poznaniu mało było rozwinięte. Pierwsza poradnia geriatryczna powstanie w bieżącym roku na Starym Mieście, w domu użytkowym wspólnie z Polskim Komitetem Pomocy Społecznej (dawny klub „Od nowa”). Jednocześnie nie powołany zostanie Ośrodek Metodyczny do spraw Socjalnych, który z czasem przekształci się w Miejski Ośrodek Gerontologiczny. Pierwszymi zadaniami Ośrodka Metodycznego będą m. in. nadzór nad programowaniem pracy opiekuńczej i rehabilitacyjnej dla ludzi w starszym wieku, koordynowanie pracy specjalistów zatrudnionych w lecznictwie otwartym i w szpitalach, prowadzenie badań nad potrzebami ludzi w wieku poprodukcyjnym. Po roku 1975 przewiduje się utworzenie wspomnianego już Ośrodka Gerontologicznego z działem leczniczo-diagnostycznym, gimnastyki, kinezy — i fizykoterapii, terapii zajęciowej, higieny osobistej i poradnictwa, zaś po roku 1980 uruchomienie około 50-łóżkowego oddziału geriatrycznego (tzw. dyspensarium). Jego pacjentami byłiby chorzy w starszym wieku, którzy już nie muszą przebywać w szpitalu, ale jeszcze nie mogą wrócić do swych domów, jak również chorzy, którzy wymagają przebiegu oddziału geriatrycznego, niekoniecznie szpitalnej.

Sądząc po przebiegu ostatniego Kolegium Ministerstwa Zdrowia, które wysoko oceniło pracę poznańskiej służby zdrowia i opieki społecznej, Poznań ma realną szansę uzyskać Instytut Gerontologii i Geriatrii.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Rozmawiamy z pisarzami

Wokół



Egon Naganowski
Fot. — M. Wołyńska

Książkę Egona Naganowskiego o twórczości Jamesa Joyce'a „Telemach w labiryncie świata” czytałem, będąc jeszcze studentem, z zapartym tuchem. Odsłaniała bowiem tajemnicę nie tylko dzieła wielkiego pisarza. Była przecież, i długo zapewne jeszcze będzie, jednym z najlepszych i najbardziej kompetentnych wprowadzeń w labirynty awangardowej prozy XX wieku. Pozostanie podstawową lekturą wielu pokoleń studentów i literaturoznawców. Przy tym jest to książka dla wszystkich, napisana atrakcyjnie.

Jesteśmy właśnie u autora „Telemacha”.

— Pana rzecz o twórczości Joyce'a wydano u nas po raz trzeci. A czytelnicy czekają na pana kolejną książkę krytyczną...

— Tym razem na monografię o Robercie Musilu. Wciąż jednak muszą być cierpliwi. Przewiduję, że do końca tego roku będę jeszcze pracował.

Czy objętościowo będzie to rzecz większa od „Telemacha”?

— Mniej więcej trzykrotnie. Ale też twórczość Musila, a zwłaszcza jego największe dzieło „Człowiek bez właściwości”, to istny kosmos. Artysta tworzył przez 18 lat, do śmierci w 1942 roku. Obok Prousta, Joyce'a, Tomasza Manna, Brodka, Kafki — Musil jest jednym z największych pisarzy naszej epoki.

— Monografia ta odegra niewątpliwie ważną rolę w kulturze literackiej naszego kraju. Jak pan nad nią pracuje?

— Mefistofel mówi w „Faustie” Goethego:

„Nie sama wiedza dzieło sprawia, lecz cierpliwości zabieg wytrwały.”

Cichy duch działa lata całe!

Otóż mój „duch” nie jest z natury bardzo cichy ani też bardzo cierpliwy. lecz w wy-

Jak chronić środowisko człowieka?

Stały wzrost postępu technicznego, szybki rozwój wielu gałęzi przemysłu, nowoczesnych metod upraw i hodowli, środków transportu oraz procesy urbanizacji powodują narastanie zagrożenia dla otaczającego nas naturalnego środowiska.

Czynnikami te w warunkach żywiołowego, niekontrolowanego rozwoju prowadzą do naruszenia naturalnej równowagi środowiska i mogą spowodować nieodwracalne zniszczenie tego, co stworzyła natura.

Człowiek żyjąc w warunkach dużego tempa życia, gwałtownej industrializacji i urbanizacji, potrzebuje szybkiej regeneracji sił, która można osiągnąć przez zwiększenie wymagań w zakresie poprawy czystości powietrza, wód, oraz zwalczania hałasu. Ochrona środowiska i walka z tymi

czynnikami, które zakłócają naturalne środowisko człowieka, stała się podstawowym kierunkiem działania wielu instytucji.

Ogólnospołeczny charakter ochrony środowiska człowieka wymaga nie tylko przeznaczenia odpowiednich środków na ten cel, ale również jak najbardziej efektywnego ich wykorzystania. Działalność taka jest możliwa i skuteczna, tylko przy pełnym zrozumieniu potrzeb i istotnego znaczenia problemów ochrony środowiska oraz przy powszechnym zaangażowaniu całego społeczeństwa.

Dla zobrazowania całokształtu polskich osiągnięć w zakresie kształtowania i rozwoju środowiska człowieka zorganizowana została w Ośrodku Postępu Technicznego w Katowicach wystawa pn. „OCHRO-

NA ŚRODOWISKA CZŁOWIEKA”.

Wystawa ma na celu:

— przedstawienie najistotniejszych powiązań rozwoju społeczno-gospodarczego kraju z problemami ochrony i kształtowania środowiska człowieka;

— wskazanie metod, środków ochrony, odnowy i kształtowania kierunków działania w tym zakresie;

— zapoznanie z głównymi aspektami społeczno - ekonomicznymi związanymi z ochroną i rozwojem środowiska człowieka. Wystawa czynna będzie do 15 sierpnia br.

Zainteresowani problemami branżowymi mogą zwracać się i uczestniczyć w konferencjach w określonych dniach. Np. 4 i 5 czerwca poświęcone będą ochronie środowiska w oświacie i wychowaniu; 11 i 12 czerwca — w hutnictwie; 13 i 14 czerwca eksponowane będą problemy ochrony i oczyszczania wód, a 18 i 19 czerwca — ochrony powietrza. (pch)

E dycje typu bibliofilskiego przestają być już teraz rzadkością, co bu-
dzi prawdziwą radość w każ-
dym miłośniku książki. Z sa-
tyfakcją bierze się do ręki
przepięknie wydany przez
„Czytelnika” tomik Horacego
— „Do Leukone — dwadzie-
ścia dwie ody”, w przekła-
dzie Adama Ważyka w opra-
cowaniu graficznym Andrzeja
Heidricha. Ważyk opatrzył
tekst swoim wstępem anali-
tycznym ale i bardzo osobi-
stym zarazem, kreśląc dzieje
narastania swej drogi do od-
czuwania poetyki Horacego,
tak bardzo lirycznej, a tak za-
razem silnie tkwiącej w re-
aliach współczesnego życia.
Ważne wszakże jest coś inne-
go, własne odczuwanie przez
każdego odbiorcę szczególnej
siły oddziaływania rzym-
skiego poety, siły, trwałości
przez czas i jego przemiany.
Ważne jest także, iż i tu zna-
lazł miejsce coraz częściej u-
powszechniający się u nas do-
skonały obyczaj, równoległe-
go druku tłumaczonych tek-
stów w oryginale.

Sko-
ro zaś o poezji dziś tro-
chę mowa... Tegoż Adama
Ważyka ukazało się nowe,
przejrane i znacznie rozsze-
rzone drugie wydanie tomu
szkiców, esejów, gęsto prze-
platanych przekładami —
„Od Rimbaulta do Eluarda”,
gdzie spotykamy się z jedną
z ciekawszych prób ukazania
i omówienia tak ważnego nur-

tu poezji francuskiej, jakim
był symbolizm, kubizm i sur-
realizm. Warto może przyto-
czyć swoje, nader trafne wy-
znaczenie Ważyka, stanowiące
niejaką kluczkę do treści zawar-
tych w tomie: „Poezja dzieje
się między grą a poznaniem,
między zabawą a doświadczal-
ną, chaotycznie zdobywaną
wiedzą. Nie tylko gra wyma-
ga udziału czytelnika. Jeśli
nie nastawimy się na pozna-
nie, to niczego się nie dowie-
my...”

Z książką na ty

Od Horacego do Herberta

Spo-
ro także wśród ostat-
nich nowości „Czytelnik-
owskich” tomów prozy, zastęgu-
jących na polecenie. I tak za-
dziwiła mnie Maria Klimas-
Błażowska swą nową powie-
ścią — „Drzewo życia”. Inna
tu konwencja pisarska, inny
zamyśl, inny krąg tematyczny,
choć osobowość autorska
bierze w końcu górę nad tym
wszystkim i Błażowska zos-
tała samą rozkochaną w swo-
im Śląsku pisarką, tyle, że w
talencie swym coraz to doj-
rzała.

Inny temat, fascynujący go
zresztą od dawna, na jakiś
sposób anonsowany już w
„Najeżdźcach”, podał Jan
Dobraczyński w swej książce
„Dość cię”. Autorka pasjo-
nuje problem winy i kary, tu-
taj, w powieści typowo psy-
chologicznej, przez ukazane
na dramatycznym tle świat-
nie zarysowanej fabuły, roz-
znuwany na tle losów wyso-
kiego dygnitarza hitlerowskie-
go, od paru dziesięcioleci lat
przebywającego pod fikcyj-

nym nazwiskiem w dalekiej
Argentynie. A jednak własne
zbrodnie go dościgają, istnie-
je niepisana, ale wyrażona
sprawiedliwość.

Miniony czas, w innej
wszakże zupełnie tonacji, u-
kazuje, można się domyślać,
że po części również i przez
autobiograficzne, choć zresz-
tą zakamufłowane przeżycia,
Tadeusz Domaniewski w zbior-
ze błyskotliwych, z wdziękiem
i autentycznym humorem na-
pisanych opowiadań pt.
„Uśmiech z dalekich dróg”.

Jest w tych opowiadaniach
swoisty klimat bezpośrednio
powojennego czasu, gdy mło-
dzi ludzie, wicherami wojny
rozrzućeni po świecie, nagłe
w zachłystnięciu wolnością za-
czynają realizować młodzień-
cze, tłumione przez czas po-
gardy pragnienia fantazyj-
nej przygody, czerpania peł-
nymi dłońmi z uroków życia.

Na zakończenie zostawiłem
dla mnie szczególnie smako-
wity specjal — nową książkę
ulubionego mego pisarza An-
drzeja Stojowskiego — „Za-
mek w Karpatach”, z podtytu-
łem — „Opowiadania i zmy-
ślenia”. Kapitalna to przygo-
da, wędrówka z autorem po
czasach i światach, przeskoki
z Wenecji, po swoisty w swej
mentalności rejon dawnej
tzw. Galicji, z Galilei do dni
niemal współczesnych. I jak-
ież bogactwo realiów, jakby
w każdym z tych czasów Sto-
jowski sam tkwił zawsze zanu-
rzony po uszy, smakosz i ko-
neser, znawca dobra i zła,
cnót i nieobyczajów, charak-
terów i charakterków.

Z satysfakcją trzeba przy-
jąć ukazanie się w serii „Gło-
wy wawelskie” głośnego, do-
skonalego tomu eseistyki, ja-
kim jest „Barbarzyńca w ogro-
dzie” Zbigniewa Herberta,
szkice literackie powstałe z
refleksji zrodzonych z doznań
paryskich.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Potrzebna rywalizacja

Znany jest fakt, że część na-
szego społeczeństwa łat-
wo ulega gotowemu choć
obcym nam wzorcom rozwinie-
tych państw kapitalistycznych,
dodam wzorcom bardzo po-
wierzchniym. Nie zaprze-
czam osiągnięciom naukowym
i technicznym Zachodu. Nie
były one i tam zbyt łatwe,
choćby pomogły bardziej sprzy-
jające dzieje historyczne, zdo-
bycze kolonialne, nadto wy-
zysk świata pracy w skali wy-
kraczającej poza naszą wy-
obraźnię.

Twierdząc przeto, że fakt
istnienia państw wysoko roz-
winiętych powinien być bodź-
cem dla Polaków w kierunku
odrobienia zaległości, nato-
miast nie zjawiskiem fascyna-
cji i bałwochwalstwa. Rywali-
zować na każdym odcinku
(także w sporcie) można jedyn-
nie konsekwentną, znużającą pra-
cą. Jest to jedyna recepta na
odrabianie dystansu.

Konieczne jest przeto uświad-
domienie sobie faktu, że po-
rządkowanie naszych wewnętrz-
nych spraw ułatwia pozytywną
przecież rywalizację z czoł-
owymi państwami świata w
dziedzinie postępu i dobrobytu.
Jest nam potrzebna reedukacja
narodu, a w jej wyniku
ułatwienie się wszystkim Po-
laków do ulepszenia wspólne-
go mieszkania, to jest ojczy-
zny Polskiej.

K. M.
Poznań

Chyba można by?

Podoba mi się teraz Poznań,
bo mamy piękne rondo
Kopernika. Prezentuje się
bardzo ładnie i nie ma dnia,
z którym do tunelu nie zajął i
ma się teraz znajomym co po-
kazać. Szanowna Redakcjo, je-
stem już w starszym wieku,
osiemdziesiątka już minęła, ale
jeszcze jakoś zdrowie dopisuje.

Mam taką prośbę. Ażebym star-
szym pasażerom ulżył prosi-
my tych panów, którzy rozpo-
rządzają lawkami, ażeby usta-
wili parę ławek wzdłuż ulicy
Roosevelta przy Moście Tea-
tralnym. Tak samo na przy-
stankach autobusowych koło
Bałtyku i koło Kina Bał-
tyk. Dawniej było dużo ławek
dla czekających, a jest tak du-
żo miejsca obecnie.

Na moim przystanku auto-
busowym na Świerczewskiego
koło Kraszewskiego, przysiad-
by się też dwie ławeczki. Jest
ładne miejsce pod murem a
trzeba czasem i 20 minut po-
stać. Ja już pisałem do MPK
zeszłego roku. Odpisali, że do
nich to nie należy, bo to ma
pod sobą Zarząd Dróg, Mo-
stów i Zieleni. A ten Zarząd
odpisał mi, że MPK powinno
się postarać i tak się jakoś
wykreśli. (1227)

(Nazwisko znane redakcji)

Odpowiedzialność za młodych

Mamy aktualnie wiele po-
wodów do pozytywnego
patrzenia w przyszłość,
nie wylaczając tej najbliższej.
Ożywienie gospodarcze, napra-
wa stosunków międzyludzkich,
są to racjonalne przesłanki tak
wzrastającej przyszłości. W ta-
kim też aspekcie wylania się
potrzeba likwidowania wszel-
kiego zła, rzucającego cień na
nasze życie.

Doceniając potrzebę kształ-
towania nowych postaw ludz-
kich w szerokim tego słowa
znaczeniu, nowej głębszej w
treści inteligencji polskiej, nie
mogę podzielić krytyki wielu
dorosłych rodaków pod adre-
sem naszej młodzieży, nawia-
sem krytyki ferowanej zbyt
łatwo i zbyt często. Jakże bo-
wiem często ta krytyka jest
odbiwaniem stanu zgorzknienia,
zawiedzionych aspiracji ży-
ciowych, lub nawet pokryciem

własnych grzeszków dorosłych
obywateli. Wychowanie mło-
dzieży jest bowiem wyłącznym
działem dorosłych, dziełem jak-
że niedoskonałym z winy wad
przede wszystkim tych doros-
łych.

Wiemy, że najdrobniejsze
„potknięcia” rodziców czy ogó-
lnie dorosłych oddziałują na
młodzież ze zdwojoną siłą.
Lenistwo, lekceważenie obo-
wiązków, wszelkie odmiany
nieuczciwości i niesumienno-
ści, beczliwość itp. przyczyni-
ają się do wykołowania mło-
dzieży. Znaczna część rodzi-
ców po prostu nie posiada pre-
dykcyj do wychowania
swoich pociech, ponieważ sa-
ma ma poważne braki w oma-
wianym zakresie.

(Nazwisko znane redakcji)

Zatrzymali sprawców

23 maja o godz. 21, przecho-
dząc ulicą Fredry na wy-
sokości Opery Poznań-
skiej zostałem napadnięty
przez dwóch nieznanych mi
osobników, którzy ukradli mi
teczkę z zawartością. Zwraca-
łem się do przechodniów o po-
moc, lecz niestety, nie udzieli-
li mi jej. Zaczęłem uciekać
przed napastnikami i przy-
zbiegu ulic Kościuszki a Fre-
dry spotkałem funkcjonariusz-
szy MO. Byli to kpr. Zbigniew
Kucharczyk i sier. Tadeusz
Rejniak, którzy natychmiast
udzielili mi pomocy, zatrzymali
sprawców napadu i odzyskali
skradzione przedmioty.

Takie sprawne działanie
funkcjonariuszy MO i ich na-
tychmiastową pomoc zasługują
na słowa wysokiego uznania.
(1185)

(Nazwisko znane redakcji)

Za późno otwierają

Ludzie spieszą w Poznaniu
do pracy już od godziny
5—5.30. Przedtem trzeba
coś zjeść, a nie każdy ma żonę
czy matkę, która by mu podsu-
nęła śniadanie.

Co robi taki samotny? Idzie
nierzaz na cześć do pracy bo-
bary mleczne zamknięte. A
może by tak pomyślano w ba-
rach, że można te lokale otwie-
rać o 5?

A dalej, ludek pracujący, ten
samotny, chciałby się wy-
kąpać, pójść do czytelnicy i u
niedzieli pójść do baru mlecz-
nego, a tu wszystkie zamknięte
po godz. 14, z wyjątkiem czy-
telnicy Klubu MPiK przy ul.
Ratajezaka. Łaźnia Miejska
również powinna być otwarta
choćby jedna w Poznaniu.

LUDWIK GULCZYŃSKI
Poznań

Tylko jedna kasa

W sobotę 9 bm. około godz.
10.30 chciałem kupić bi-
let kolejowy w kasie
„Orbisu” mieszczącego się przy
zbiegu ulic Czerwonej Armii
i Ratajezaka. Przy okienku, u
którym sprzedawano bilety ko-
lejowe i sypialne stała kilku-
nastoosobowa kolejka, czekają-
cych na załatwienie petentów.
No cóż są Targi, zbliża się o-
kres urlopów i nie dziwnego
że zainteresowanie biletami ko-
lejowymi znacznie wzrosło.
Otwartych było jeszcze kilka
innych okienek, gdzie sprze-
dawano bilety do kin, teatrów itp.
Nie było jednak przy nich ani
jednego klienta. Czy po prostu
nie można w takim przypadku
przesunąć którejś z kasierki do
sprzedawania biletów kolej-
owych?

M. S.
Poznań

Im krótszy list do redakcji
tym większe ma szanse druku.
Anonimów nie publikujemy. Za-
strzegamy prawo skracania ko-
respondencji. Nasz adres: „Głos
Wielkopolski” — skrzynka pocztowa
1074 — 60-959 Poznań

w studio i na estradzie

Te-
lewizja początkowo trak-
towana była jako okno
na świat. Podobnie jak
fotografii czy filmowi, odma-
wiano jej prawa do stania się
sztuką. Miała być tylko droga
przekazu — najdoskonalszą bo
przesyłającą do mieszkań-
ców dźwięk i obraz. W
końcu jednak miano „XI Mu-
zy” do czegoś zobowiązywać.
Wielu twórców zdało sobie
sprawę, że dzięki temu środ-
kowi przekazu i coraz to no-
wym udoskonaleniom tech-
nicznym można tworzyć na 20
calowym obrazie nowe war-
tości, że otwierają się przed
nimi nieograniczone możli-
wości twórczej wypowiedzi.
Zachęta do poszukiwań stały
się przede wszystkim niepo-
wodzenia w przekazywaniu
drogą telewizyjną tradycyj-
nych form. Przenoszenie do
studia czy też transmitowanie
nawet najdoskonalszych sztuk

Telewizyjny teatr muzyki

teatralnych, występów kaba-
retowych, rewii, operetek, kon-
certów kończyło się jakże czę-
sto fiaskiem artystycznym. W
tradycyjnym przekazie już 3
minutowa piosenka była
wiecznością, a co dopiero kon-
cert symfoniczny...

W telewizji więc zrodziło się
pytanie, którego nigdy przed-
tem nie stawiano: „jak poka-
zywać muzykę?”. Dyskusja wo-
kół tego problemu stała się aż
gorąca. Cóż, kiedy zastanawia-
no się nawet nad tym, czy
usta puzonisty „na zbliżeniu”
są na tyle atrakcyjne, by je
pokazywać...

Asumptem do tych rozważań
stał się cykl programów „Słu-
chamy i patrzymy” według
scenariusza Janusza Cegieli i
w reżyserii Ryszarda Ray-
Zawadzkiego. Popularność tego
programu w najszerszych krę-
gach społeczeństwa była naj-
lepszą odpowiedzią dla mal-
kontentów i wątpliwości czy
program, który moglibyśmy za-
tyłować tylko „Słuchamy” był-
by tak atrakcyjny dla telewi-
zistów. Mówi reżyser Ryszard
Ray-Zawadzki:

— Telewizja nie jest radiem
i dlatego musi mieć swój spe-

cyficzny sposób przekazywania
muzyki. Jak to robić? Jeste-
my w tej chwili na etapie po-
szukiwań. Możliwości są duże,
np. pokazując odpowiednie w
danej chwili sekcje instrumen-
tów wobec kamery, ruch we-
wnątrz kadrowy, no i ostatnio
kolor. To dla nas nowe pole
do eksperymentów, aczkolwiek
musimy wciąż pamiętać, że
program będzie jeszcze w więk-
szości odbierany w telewizji
czarno-białej i dlatego z pew-
nych efektów musimy rezyg-
nować. Obowiązuje tu zasada
złotego środka, która jednak
krępuje poszukiwania.

— Chciałbym jeszcze powrócić
do głosów zarzucających prze-
formalizowanie takich progra-
mów muzycznych...

— Ci krytycy nie zdają so-
bie sprawy, że siedząc na sali
koncertowej tworzą sobie pew-
ne wizje — niejednokrotnie bo-
gatsze od tych które może dać
technika telewizyjna czy fil-
mowa, tworzą sobie indywidu-
alne widowiska. Nie mogą zro-
zumieć ich niechęci do nowa-
torstwa.

— Swoje bogate doświadczenia
wykorzystuje pan w ciekawie
zapowiadającym się — sądząc po

pierwszym programie — cyklu
„Telewizyjny Teatr Muzyki”...

— Pierwszy program nosił
tytuł „Bachalio” i przedstawiał
twórczość Bacha — w oryginal-
nym i transkrypcji. Dzięki te-
mu miał w zasadzie charakter
rozrywkowy. Zresztą twórczość
Bacha jest fantastycznym two-
rzymem do wszelkiego rodza-
ju transkrypcji. Następny pro-
gram, który zostanie nadany w
drugiej połowie czerwca nosić
będzie tytuł „Arie świata”.
Trzeci program obejrzą telewi-
zjowcy 22 lipca, a dotyczyć on
będzie folkloru — również w
oryginale i transkrypcji.

Do programów tych zapra-
szam także wykonawców mu-
zyki rozrywkowej. Lubię łą-
czyć muzykę poważną z war-
tościową muzyką rozrywkową.
Poprzez zreczne połączenie
mogę przyciągnąć do odbior-
ników szersze grono widzów i
zachęcić ich do percepcji mu-
zyki trudniejszej. Chcę w
swoich programach zatrząść po-
dział na muzykę poważną i
rozrywkową i zastąpić go po-
działem na muzykę dobrą i
złą.

ANDRZEJ KOSMAŁA

„Człowieku bez właściwości”,
który ogłosi niezmiernie inte-
resujący dwumiesięcznik „Tek-
sty”. Ponadto Polskie Radio
nadało w ubiegłym roku na fa-
li ogólnopolskiej moją godzin-
ną audycję „Portret Roberta
Musila”.

— Jest pan jednym z najbar-
dziej cenionych w kraju eselistów
— popularyzatorów nie tylko Mu-
sila, ale w ogóle nowoczesnej
prozy światowej. Jak pan to go-
dzi z absorbującą pracą nad mo-
nografią?

— Godzę także z działalno-
ścią przekładową. Choćby prze-
kładami trudni się przede
wszystkim moja żona Irena,
która ma na swoim koncie
25 przetłumaczonych książek.
Ostatnio krytyka niezwykle
pochlebnie przyjęła jej prze-
kład „Zjazdu rodzinnego” Pe-
tera Haertlinga, wydany nie-
dawno w serii „Nike”. Ale od
czasu do czasu włączam się w
jej poczynania. I tak ostatnio
przetłumaczyliśmy razem książ-
kę „Tomasz Mann o sobie”
„Drogi przez moczary” Elisa-
beth Langaesser, „Wizytę star-
szej pani” Duerrenmatta i
książkę „Niemcy i Polacy” Ka-
la Dedeciusa, znakomitego tłu-
macza poezji polskiej w NRF.

A także naszego osobistego, go-
rącego przyjaciela. Ta ostat-
nia pozycja z moją przedmową
ukazuje się w tym roku w kra-
kowskim Wydawnictwie Lite-
rackim. A jeżeli chodzi o „Wi-
zytę starszej pani”, to o ile
wiem, rozważa się możliwość
wznawienia jej, w naszym
przekładzie, na scenie Teatru
Polskiego w Poznaniu.

Rozmawiał:

MARCIN BAJEROWICZ

Musila

padku monografii o Musilu mu-
sialem się zdobyć na dużą wy-
trwałość przez „lata całe”.
Twórczość tego austriackiego
pisarza wciąż nie jest całkowi-
cie dostępną w druku. Podczas
mego pobytu w Austrii i we
Włoszech zdołałem więc wpra-
wdzić zapoznać z pewnymi nie
wydanymi dziełami, listami, no-
tatkami, ale stanowi to jedy-
nie cząstkę owej ogromnej,
około 10 000 kart i karteczek
liczącej spuścizny, wspaniałej
której nieustannie ujawniane
są coraz nowe utwory i źró-
dła, nieraz niezwykle ważne.
Wciąż więc uzupełniam i kory-
guję rozdziały już dawno ukoń-
czone, zwłaszcza, że również z
wielu innych źródeł płynie
nieprzerwany strumień istot-
nych przyczynków. Śledzę tak-
że mnożące się ostatnio opra-
cowania twórczości Musila.
Tych, które całościowo obej-
mują jego dorobek, jest zaled-
wie 5 i są na ogół przestarzałe.

Trudnym problemem jest dla-
mnie także fragmentaryczność
olbrzymiego i nie ukończono-
go „Człowieka bez właściwo-
ści”. Muszę go ponadto rozpa-
trywać na tle kilku dawniej-
szych wersji tej powieści i
wreć nieogarnionej liczby wa-
riantów poszczególnych roz-
działów, częściowo tylko ogło-
szonych w języku włoskim.

— To kłopoty, rzecz można, na-
tury technicznej. A przecież mu-
si się pan też zmagać ze złożo-
nością myśli Musila.

— Tutaj zaczynają się trud-
ności fascynujące mnie. Wszy-
stkie dzieła tego pisarza, od
„Niepokojów wychowanka
Toerlessa”, przez opowiadania
i dramaty, po „Człowieka bez
właściwości”, mają charakter
wieloznaczny i otwarty. Moje
zadanie polega na tym, by
przedstawić czytelnikom roz-
maite możliwości interpreta-
cyjne i zaproponować niektó-
re z nich jako szczególnie god-
ne uwagi. Zresztą perspekty-
wy intelektualne i artystyczne,
które otwierają przed nami
dzieła Musila z „Człowiekiem
bez właściwości” na czele, są
tak ogromne, że trudno je w
ogóle wyczerpać. Konieczna
jest współwzrostowa postawa od-
biorcy. Będzie ona również ko-
nieczna przy lekturze mojej
książki. Nawiasem mówiąc, za-
warte w niej cytaty z utwo-
rów Musila przełożonych na
język polski, zwłaszcza z fa-
talnie przetłumaczonego „Czł-
owieka bez właściwości”, poda-
ję przeważnie w spolszczeniu
własnym.

— Wyobrażam sobie, że inter-
pretując Musila, musiał pan czy-
tać nie tylko jego...

— Oczywiście, monografia
zmusiła mnie do pomocniczej
lektury kilkuset opracowań z
dziedziny metafizyki, historii,
wykładni mitów, religii, poli-
tyki, seksuologii, socjologii
itp. Pomijam prace historycz-
no- i teoretycznoliterackie,
które pozwolą mi ukazać au-
striackiego pisarza na tle epo-
ki, w nurcie rozmaitych pra-
dów literackich: od impresjo-
nizmu i ekspresjonizmu, da-
dajizmu i nadrealizmu, po teatr
absurdu.

— Zdaje się, że do teatru ab-
surdu zbliżona jest krotochwila
Musila „Wincenty i przyjaćółka
znakomitych mężów”, ciekawie
wystawiona przed rokiem przez
Teatr Polski w Poznaniu.

— Sztuka ta oscyluje między
dadaizmem a teatrem absurdu.
Rozdział mojej monografii, jej
właśnie poświęcony, został wy-
głoszony w ubiegłym roku w
październiku podczas między-
narodowego spotkania teatral-
nego w Gorzli we Włoszech.
W tym roku zaś rozdział ten
ukazuje się w NRF, w pracy zbior-
owej. Inny fragment mono-
grafii, prezentujący, głównie
na podstawie rękopisów, pierw-
sze próby dramatyczne Musi-
la, opublikował wiedeński mie-
siecznik „Literatur und Kri-
tik”.

— Szereg pana prac drukują
liczne nasze czasopisma.

— Ukazały się w „Twórczo-
ści”, „Dialogu”, „Nurcie”, „Kul-
turze”, „Literaturze”, „Polity-
ce”, „Przeglądzie Zachodnim”,
„Tygodniku Powszechnym”,
„Kamieniu”. Najbliższą publi-
kacją „musilowską” będzie chy-
ba rozdział o odmiannach i zna-
czeniu metaforycznym seksu w

Miejsce przy oknie

W wielu mieszkaniach brak nie miejsca na tzw. miejsce pracy. Bardzo niewielu może sobie pozwolić na własny pokój do pracy. Przy tym pokoje są na ogół wąskie i często nieduże, powstaje więc problem, co zrobić z biurkiem, maszyną do szycia itp.

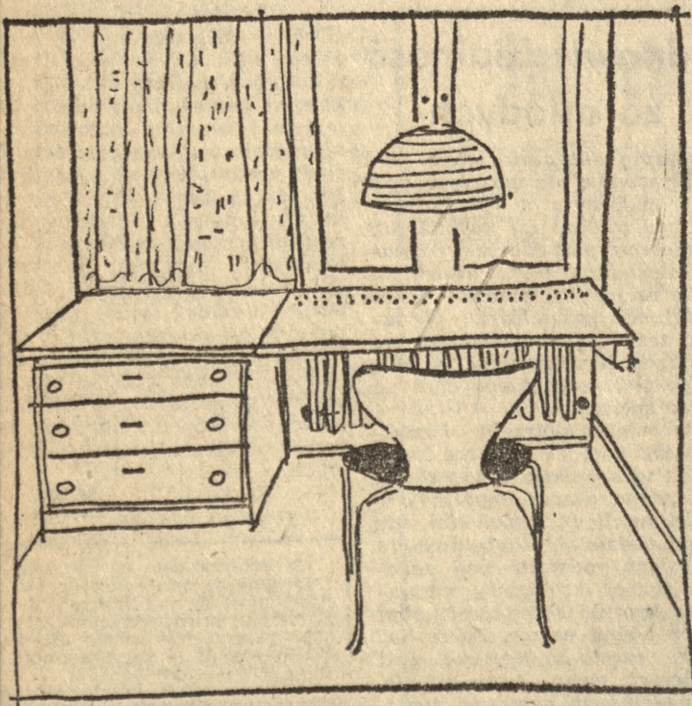
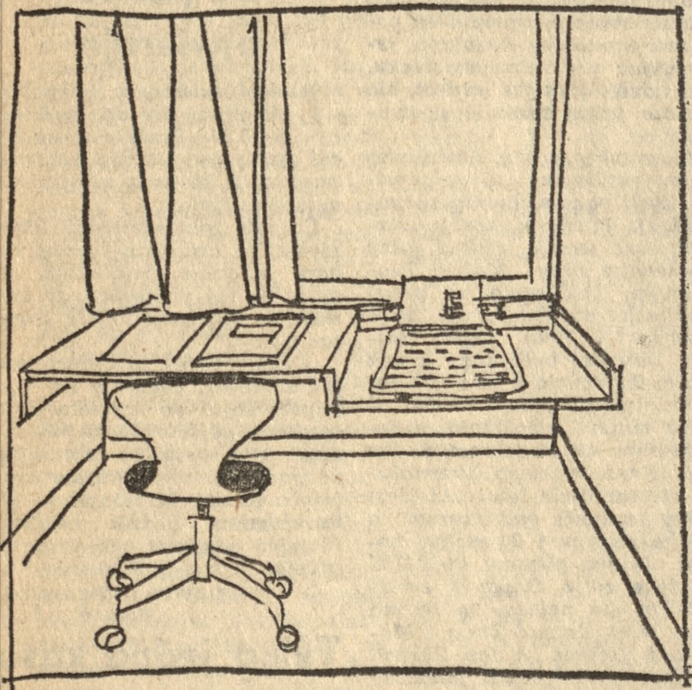
Chciałabym podać parę przykładów (szczegółowo ilustruję to rysunki), jak wykorzystać miejsce przy oknie, miejsce jasne, zabierające niewiele powierzchni, miejsce spokojne, ponieważ siedzimy tu często do krzątających się po pokoju osób.

Miejsce pracy przy oknie możemy sami zbudować, nie są to wielkie koszty, lecz... potrzeba trochę umiejętności. Trzeba przed zabudową zaprojektować, przemyśleć, jaka głębokość płyty blatu jest nam potrzebna. Normalnie wystarcza płyta o szerokości 60 cm, wtedy można otwierać okno, a do pracy ta jest zupełnie wystarczająca. Płyta — blat powinna być składana, lub zdejmowana. Radzę zwrócić uwagę na grzejniki, które znajdują się pod parapetem; w takim przypadku płyta musi być perforowana od strony grzejnika, aby powietrze miało dobrą konwekcję.

Płyta powinna być gruba około 2 cm, najlepsza jest stolarska, którą można pomalować, obciągnąć tworzywem, lub zaoprawić.

Jeśli miejsce przy oknie jest przeznaczone dla dziecka, nie zapomnijmy zabezpieczyć okna. Można usunąć klamki otwierające, poza tym płyta powinna być dobrze umocowana bo... dzieci będą na nią wchodzić, siadać i z niej skakać.

EWA PRUSKA



Depesze pełne słońca

14 listopada 1854 roku, połączona flota angielsko-francuska, oblegająca Sewastopol w czasie wojny krymskiej przeżyła swój czarny dzień — wiele okrętów zostało uszkodzonych, a jeden poszedł na dno. Sprawcą nie była jednak, jak można by przypuszczać, flota czy artyleria przeciwnika, lecz wyjątkowo gwałtowna burza, połączona z wiatrami o niezwyklej sile. Straty były zbyt duże, by przejść nad nimi do porządku dziennego, zaczęto więc zastanawiać się w jaki sposób uchronić się na przyszłość przed tego rodzaju przykrymi niespodziankami.

Polecono zbadać tę sprawę dyrektorowi paryskiego obserwatorium astronomicznego, panu Lewerierowi i wtedy pękła bomba. Podejrzenia okazały się bowiem słuszne i podejmując odpowiednio wcześniej środki ostrożności, można było z powodzeniem uniknąć strat, a przynajmniej w znacznym stopniu ograniczyć skutki nawałnicy.

Potwierdziło to słuszność pochochającej jeszcze z początków XIX wieku koncepcji meteorologów, którzy wychodząc z założenia, że obszary wysokiego i niskiego ciśnienia nie pozostają w miejscu swego formowania, lecz wędrują przeważnie z zachodu na wschód, sugerowali możliwość wcześniejszego przewidywania zjawisk atmosferycznych. Oczywiście pod warunkiem, że będziemy mieli odpowiednio wcześniej niezbędne wiadomości o pogodzie panującej nad rozległymi obszarami mórz, oceanów i kontynentów. Wiadomo bowiem, że wywołują towarzyszy zazwyczaj słońce, a niżowi opady. Dopiero jednak wynalezienie radia umożliwiło zbieranie informacji z wystarczająco dużego obszaru kuli ziemskiej i szybkie ich prze-

kazywanie instytutom meteorologicznym do opracowania.

Szyfr bogaty w treść

Gdyby dyżurny synoptyk otrzyskiwał z kilkuset czy nawet kilkudziesięciu stacji obserwacyjnych, rozmieszczonych w różnych punktach globu, kilkunastu obserwatorów — samo przeczytanie ich zajęłoby mu tyle czasu, że opracowana na ich podstawie mapa pogody miałaby wartość wyłącznie historyczną (aby wykreślić europejską mapę pogody tylko trzy razy dziennie, jak to zazwyczaj się robi, trzeba w ciągu roku odebrać przez radio około ćwierć miliona depesz). Dlatego też poszczególne stacje nadają wiadomości o wszystkich najważniejszych czynnikach meteorologicznych na swoim terenie w postaci szyfru, składającego się z sześciu zasadniczych grup cyfr, z których każda zawiera po pięć cyfr.

Poszczególne cyfry oznaczają kolejno: numer posterunku meteorologicznego — każdy kraj ma ściśle oznaczone numery — zachmurzenie ogólne, kierunek i prędkość wiatru, widoczność, ogólną charakterystykę pogody i jej przebieg, ciśnienie oraz temperaturę punktu rosy, który określa nam wilgotność powietrza. Zdawać by się mogło, że przekazywane w ten sposób informacje będą suche i lakoniczne. Nic podobnego.

Oto jak np. depesze: 57508 — 62522 — 97819 — 06312 — 59571 — 60312 — widzi wytrawny synoptyk:

„Niebo nad posterunkiem, z którego pochodzi meldunek w 3/4 pokryte jest przez chmury niskie, a górą widnieją delikatne chmury pierzaste, porożone górnego rodzaju na tle błękitu nieba. Dolne granice cumulusów znajdują się na wysokości około 800 metrów ponad poziomem gruntu. W okresie pomiędzy obecną a poprzednią obserwacją szalała nad posterunkiem burza, a obecnie z wypiętrzonych chmur kłębiastopadawych pada obfity, grubokroplisty deszcz, zmniejszając przejściowo widoczność w powietrzu do 10 km. Porywisty wiatr zachodniopółnocno-zachodni wieje z prędkością około 40 km/h. W ciągu trzech ostatnich godzin przed obserwacją ciśnienie wzrastało, aż wreszcie osiągnęło wartość 1006,3 milibara. Termometr umieszczony obok posterunku w klatce żaluzjowej wskazuje temperaturę 12 st. C. powyżej zera, zaś z odczytu psychrometru (przyrząd służący do pomiaru wilgotności) widzimy, że temperatura punktu rosy wynosi 8 st. C., to jest, że wilgotność względna równa się około 75 proc.

Kropki wróżą deszcz

Uzyskane z depesz wiadomości meteorologiczne — kreślące, umieszczają na mapie zaopatrzonej w kontury lądów i zarysy masywów górskich. Chodzi o to, aby jednym rzutem oka można było objąć stan pogody występujące jedno-

cześnie na odpowiednio dużym obszarze. W celu opracowania dla Polski prognoz 24 i 48-godzinnych, analizowany jest teren od Kanady po Ural i od Grenlandii po Afrykę Północną. Na im dłuższy okres chcemy mieć prognozę pogody, tym większy obszar stanowi musi podstawę do analizy. Na użytek międzynarodowy istnieje w związku z tym szereg stacji meteorologicznych, które w ściśle ustalonych terminach praktycznie co trzy godziny w ciągu całej doby według czasu Greenwich, nadają wspomniane depesze synoptyczne, zawierające podstawowe dane o atmosferze.

Wszystkie te dane kreślacz-meteorolog nanosi na mapę w postaci kropek, kółeczek, kropek, przecinków, strzałek, trójkątów, gwiazdek itp. ściśle określonych przez specjalne tabele międzynarodowych znaków synoptycznych. Ważne jest przy tym nie tylko używanie na całym świecie tych samych symboli, ale także bezwzględne przestrzeganie miejsc, na które są nanoszone. Istnieje przy tym zasada, że im więcej razy dany symbol się powtarza, lub im więcej posiada dodatkowych kresek, kropek itp. tym zjawisko ma silniejsze natężenie — np. deszcz składający się z czterech kropek oznacza silne opady.

Następnie przystępuje do akcji dyżurny synoptyk i wykreśla izobary, tj. linie łączące miejscowości o jednakowym ciśnieniu na poziomie morza, nakreśla układy wyżów i niżów. Otrzymuje w ten sposób obraz cyrkulacji powietrza. Wiedząc zaś, że wzdłuż powierzchni zetknięcia się ciepłego powietrza z chłodnym powstają strefy opadów, zaburzeń i przetasowań — stara się określić własności masy powietrza, które pojawiają się wkrótce nad interesującym go obszarem i w oparciu o znajomość spraw rządzących atmosferą, opracowuje prognozę pogody.

Synoptyk prawdę powie, ale...

Oczywiście mapy synoptyczne to tylko jedna z pomocy, z których korzysta meteorolog — synoptyk opracowujący prognozę pogody. Do analizy wykorzystuje on także tzw. mapy górne umożliwiające mu przesłanie pionowego rozkładu temperatury, wilgotności i ciśnienia oraz cyrkulacji wiatrów w górnych warstwach atmosfery. Dane te uzyskuje się przy pomocy radiosond, czyli baloników z przyrządami badającymi ciśnienie, temperaturę, kierunek i prędkość wiatru oraz wilgotność na różnych wysokościach. (Trybuna Robotnicza)

WACŁAW ORFIN



W PRASIE

DECYDUJĄ POTRZEBY RYNKU — „Przekrój” publikuje rozmowę z ministrem przemysłu chemicznego, Jerzym Olszewskim, który przedstawia zamierzenia i problemy swego resortu.

„Chorujemy na opóźniony rozwój przemysłu chemicznego — stwierdza minister. — A jest to dziedzina, która decyduje o unowocześnieniu produkcji w skali całej gospodarki. Na chemii bogaci się kraje. Chciałbym przypomnieć o tym, że nie ma motoryzacji bez chemii (opony, tapicerka, oleje), że na niej w poważnym stopniu opiera się rolnictwo — wiadomo, nawozy. Medycyna — farmakologia, analityka. Poligrafia potrzebuje farb, telewizja koloru. Można by tak bez końca cytować przykłady zależności. Uważaliśmy za słuszne i konieczne sformułowanie programu chemizacji naszej gospodarki, który w bieżącym roku przedstawiliśmy kierownictwu partii i rządu. Propozycja nasza została zaakceptowana.

(...) W ciągu najbliższych siedmiu lat zwiększymy dwu i półkrotnie produkcję chemii. Odpowiadamy za tysiące artykułów, od kopalnictwa surowców chemicznych (siarka, sól) do kremu przeciwko zmarszczkom włącznie. O kierunku rozwoju naszego przemysłu decydują potrzeby rynkowe. Już dziś pierwszym składnikiem w ocenie zakładu jest produkcja na rynek. Drugim — eksport. Zmieniliśmy system za rządzenia i organizacji naszego przemysłu. Kierownik przedsiębiorstwa czy zjednoczenia odpowiada nie tylko za bieżącą produkcję. Musi mieć pełną świadomość i plan: co robić, dlaczego i w jaki sposób, w perspektywie przynajmniej do roku 80. Przy takich wymaganiach i obowiązującej samodzielności, kierownicy pozabawieni talentu, rozmachu, śmiałości, zostaną wyeliminowani w sposób automatyczny. Liczę na ten nowy system w walce o polską chemię!”

JAK DZIELIĆ — Na łamach „Kultury” toczy się dyskusja o tym, jak dzielić dochód narodowy. W tym tygodniu wypowiada się Jerzy Chłopecki. Autor m. in. pisze:

„Przekonanie, że zjawisko „urodzonych w niedziele” da się zlikwidować przy pomocy zastosowania silniejszych bodźców placowych, należy do gatunku prawd obiegowych, o czym przekonuje lektura publikacji wielu ekonomistów profesjonalnych i co najmniej wielu intuicyjnych. Księżkowość tych złudzeń najlepiej wyjaśnił mi pewien pijany hydraulik, który bez żenady stwierdził, że nie ma takiej placu, która mogłaby go dostatecznie zachęcić do rzetelnej wydajności na państwowej posadzie, po czym za żądał ode mnie 200 zł za reperację kranu, która trwała niecałą godzinę. Ten dowód poparty osobistym przykładem — jeśli idzie o wykpienie niektórych prawd obiegowych — był godny Galbraitha. Bo, oczywiście, stawki 200 zł za godzinę zapewni mu żadną państwową posadę — a za mniej, i jeszcze rzetelnie, to mu się pracować nie kalkuluje.”

Uwzględniając i takie przypadki, autor próbuje wytypować podstawowe zadania w zakresie polityki podziału. Jego zdaniem, polityka plac doprowadzić musi do zlikwidowania sytuacji, w której odrywa się związek między pracą a placą i zarobkami. Natomiast w polityce społecznej państwa — w której główną rolę odgrywa fundusz spożywczy zbiorowego — uwzględniać należy strukturę dochodu na członka ro-

dziny. Wymaga to precyzyjnego ustalenia minimum społecznego oraz troski o to, by w żadnej grupie społeczeństwa dochód na osobę nie znajdował się poniżej ustalonych minimum.

PROGRAM — W artykule „Chcieć to móc” Stanisław Akeński przedstawia w „Prawie i Życiu” program działania, którego celem jest zahamowanie, a następnie likwidacja pijaństwa.

Autor proponuje podjąć następujące środki działania:

▲ Napoje alkoholowe zawsze i wszędzie powinny być sprzedawane po jednolitej cenie detalicznej, przy czym należy je uznać za towar luksusowy. ▲ Nikt, nigdzie, przy żadnej okazji, ani też w żadnej sytuacji nie może ze sprzedaży alkoholu osiągać korzyści materialnej — sprzedaż alkoholu powinna być bezwynikowa w sensie zysków dla sprzedawcy. ▲ Liczba miejsc sprzedaży alkoholu powinna ulec wyraźnemu ograniczeniu. ▲ Alkohol sprzedawany powinien być wcześniej niż począwszy od godz. 15. ▲ Niedopuszczalna powinna być sprzedaż alkoholu w jakiegokolwiek postaci na terenie zakładu, w placówkach oświatowych, służby zdrowia i opieki społecznej, w obiektach i na terenach komunikacji publicznej. ▲ W kodeksie pracy należy umieścić wyraźny zakaz przynoszenia, przechowywania, sprzedaży i spożywania alkoholu w jakiegokolwiek postaci, w miejscu i w czasie pracy. ▲ Należy przyjąć zasadę, że osoba pijana w miejscu publicznym, odpowiada za mowę prawa, za naruszenie porządku publicznego.

NIE TOŃ! — Zbliża się sezon letni, a z nim problem utonięcia. Kwestię tą porusza Jerzy Łomnicki w tygodniku studenckim „Id” przypominając, że sporo na szczytach rodaków nie umie pływać.

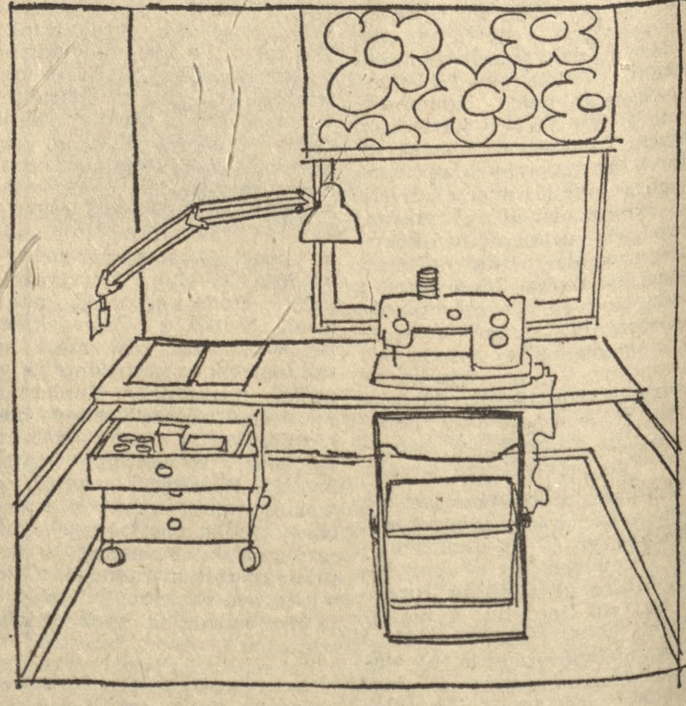
(...) większość ośrodków wypoczynkowych i obozów letnich zlokalizowana jest właśnie w pobliżu wody. Tylko, że wpuszczanie wczasowiczów do wody, zorganizowanie nauki pływania, zatrudnienie ratowników wiąże się z kosztami i ryzykiem. A nuż któryś jednak utonie i będzie kłopot. Dlatego nagminnie stało się zabezpieczenie systemem tablicowym. Zamiast organizowania pływania, co w końcu jednak kosztuje — stawia się tablice: Kąpieli wzbroniona pod karą administracyjną. Tablice wprowadzają też coś kosztują, ale można to sobie odbić z nadwyżką, pobierając mandaty za włożenie do wody w miejscu niedozwolonym.”

W roku ubiegłym milicja wodna wywalczyła wydanie zakazu stawiania tablic zamiast organizacji kąpielisk. Ale sytuacja jeszcze się nie zmieniła zgodnie z oczekiwaniami milicji i samych wczasowiczów, którzy wypoczywając nad wodą, chcieliby z niej korzystać, a często także nauczyć się pływać.

PONADTO — W „Perspektywach” — raport, poświęcony Niemieckiej Republice Demokratycznej, jej międzynarodowej pozycji, osiągnięciom gospodarczym oraz codziennemu życiu mieszkańców.

W „Literaturze” — VI odcinek reportażu Krzysztofa Kąkolowskiego pt. „Co u pana słychać?”. Tym razem relacja z rozmowy z Aleksandrem Dolezalką, który w okresie okupacji działał jako szef planowania sztabu osadnictwa SS w Poznaniu i Łodzi. W „Tygodniku Demokratycznym” — rozmowa z sekretarzem WK SD w Poznaniu Tadeuszem W. Mityczką. W „Motorze” — o nowych polskich „Fiatach” 127 p i 132 p.

LEKTOR



Lech - Zagłębie Wałbrzych na Stadionie im. 22 Lipca

Jeszcze nie umilkły echa wielkiego pojedynku w Chorzowie a już w dniu dzisiejszym kibiców piłkarskich Poznania i Wielkopolski, czekają nowe emocje. O godz. 11 połączą się drużyny Lecha i Zagłębia Wałbrzych.

Do zakończenia rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo I ligi sezonu 1972/73, pozostały już tylko trzy kolejki spotkań a sytuacja w tabeli zwłaszcza w jej dolnych rejonach jest nadal nie wyjaśniona. W zasadzie za pewnego kandydata do spadku można uznać zespół Odry Opole, który zajmując 14 pozycję ma na swoim koncie 15 pkt. i ostatnie trzy mecze gra z trudnymi przeciwnikami a mianowicie Stalą Mielec i Zagłębiem Sosnowicem na wyjeździe oraz z Wisłą u siebie. Natomiast o drugiego miejsca (od końca) „premiowanego” spadkiem do klasy niższej, kandyduje aż 7 zespołów, a mianowicie: ROW, Legia, Lech, Polonia, Zagłębie Sosnowice, Pogoń i Zagłębie Wałbrzych. Właśnie trzy ostatnie kolejki spotkań, powinny nam dać odpowiedź, kto będzie drugim spadkowiczem.

Tak więc dzisiaj na Stadionie im. 22 Lipca spotykają się dwie drużyny zagrożone spadkiem z tym, że Lech liczy na nieco lepszą sytuację, gdyż mają 1 pkt. więcej od swoich najbliższych przeciwników. Czy możemy liczyć na zwycięstwo Lecha? Wydaje nam się, że tak, chociaż trener Janusz Pekowski, z którym rozmawialiśmy wczoraj, narzekał trochę na kontuzje gnębiące jego podopiecznych. Nadal kłopoty czuje się Stepczak, który jednak znajduje się w niedziele w gronie rezerwowych, dolegliwości odczuwają nadal Napierała i Domino. Ponadto jednak istnieje nadzieja, że tych dwóch zawodników będzie mogło wystąpić w pojedynku z Zagłębiem Wałbrzych, wszystko wskazuje na to, że skład jednostki Lecha przedstawiać się będzie dzisiaj następująco: Fischer - Lesiewicz, Plotka, Bilewicz, Do mino względnie Tomkowiak, Manicki, Jakóbczak, Napierała, Adamski, Milewski, Wojciechowski. Wiele w dzisiejszym meczu zależeć będzie od postawy napastników, którzy będą mieli do sforsowania nieźle w tegorocznych rozgrywkach prezentujący się

blok defensywny Zagłębia z bramkarzem Marianem Szeją i obrońcami Cieszcem i Paździosem na czele. Nieco bardziej przejrzysta jest sytuacja w górze tabeli. Ubiegająca się o tytuł mistrza Polski Mielecka Stal, gra u siebie z Odrą Opole. Ewentualny sukces piłkarzy z Mielca, przesądza w zasadzie sprawę tytułu mistrzowskiego na ich korzyść. Stal poza pojedynkiem z Odrą gra jeszcze w Bytomiu z Polonią i u siebie z Zagłębiem Wałbrzych. Interesującą zapowiedź są również pojedynki Górnik Łabęch z ŁKS-em. Mecz ten odbędzie się w Zabrzu, niemniej za faworytów trzeba uważać piłkarzy ŁKS-u, gdyż górnik pozabawili swojego asa atutowego Lubaniewskiego (w tym sezo nie nie będzie już grał), traca

wiele na wartości. W tym meczu wystąpi spora grupa piłkarzy, którzy grali w śródownym meczu z Anglią i będziemy mogli się przekonać, jak trudny tego pojedynku wpłynęły na ich formę. Mecz Wisły z Gwardią przełożony został na 16 bm.

Dla lepszego zorientowania naszych czytelników w aktualnej sytuacji publikujemy poniżej tabelę I ligi:

1. Stal	23	31	39-21
2. Ruch	23	28	25-14
3. Gwardia	23	27	27-18
4. Górnik	23	27	20-11
5. Wisła	23	27	28-24
6. ŁKS	22	25	27-17
7. ROW	23	22	13-18
8. Legia	23	21	21-23
9. Lech	23	20	16-24
10. Polonia	23	20	20-30
11. Zagłębie S.	22	19	23-25
12. Pogoń	23	19	22-26
13. Zagłębie W.	23	19	20-28
14. Odra	23	15	17-32

Kalisz

W sporcie szkolnym nie wszędzie najlepiej

Na początek kilka wyników z ostatnich igrzysk młodzieży szkół podstawowych w la. Dzień: M. Kurczuch - 1.25, IV miejsce; M. Błasiak - oszczep 23.32, I m; Chłopy: J. Pawłowski - 200 m 27.0; II m. P. Kamiński - 110 ppł 19.4, I m; M. Gierulski - 300 m 54.0, II m; W. Jeżyk - skok w dal 5.22, I m i trójskok 10.75, II m.

W zawodach brało udział ponad 400 zawodników z 10-ciu szkół miasta i powiatu. Obserwując zawody dało się zauważyć wyraźną dominację zawodników Szkoły Podstawowej nr 5 w Kaliszu. Z rozmowy z nauczycielem wf w tej szkole, Wojciechem Kaczmarskim, dowiedzieliśmy się, że nie są to jedyne osiągnięcia uczniów tej szkoły. Wspomnieć choćby wypadki Małgorzaty Bukowskiej, która na ostatnim mityngu międzynarodowym w Cottbus (NRD) zajęła w swych konkurencjach (rzut oszczepem i pchnięcie kulą) I miejsca i w nagrodzie wyjechała na dwutygodniowy oboz sportowy do NRD.

Interesujące więc było, w jakich warunkach pracuje młodzież i jej nauczyciel w szkole przy ul. Polnej. Rozczaruje się jednak ten, kto się spodziewał pięknego boiska, doskonałego wyposażenia w sprzęt sportowy, sali gimnastycznej.

Boisko, owszem, jest. Wymiary nawet znośne 76x48 m. Niestety brak skoczni, nieutwardzona bieżnia, brak boiska do siatkówki i koszykówki, brak bramki. Sala gimnastyczna (jeśli w ogóle pomieszczenie o wymiarach 9,4x6,2 m

można tak nazwać) posiada kilka źle umocowanych drabinek. Wyposażenie w sprzęt jest bardziej niż skromne. Kilka plek, kilka materacy, skrzynia, odkosocznia, kilka koszułek i drewno (nawet nie komplet dla jednej drużyny). Nie ma też mowy o blokach startowych, trampkach, kołach czy płotkach.

A szkoła obok lekkoatletyki prowadzi jeszcze sekcję piłki nożnej, ręcznej, siatkowej. Jej uczniowie osiągają dobre wyniki w pływaniu, kolarstwie, gimnastyce artystycznej, tenisie stołowym, wioślarstwie.

„Zaskakujący jest stosunek niektórych nauczycieli naszej szkoły - mówi W. Kaczmarski - do uczniów czynnie uprawiających sport. Zdarzają się wypadki zyskanowania tych uczniów, obniżania im ocen z innych przedmiotów, specjalnego przepitywania, zwłaszcza teraz, przy końcu roku szkolnego. Nie najlepiej to świadczy o atmosferze szkoły, a o ile się orientuje, nie są to wypadki osobiste. Nie widać także zainteresowania ze strony Komitetu Rodzicielskiego (nie wybudowane boisko, choć tyle się o tym mówiło).

Podziwiać więc pozostaje upór nauczyciela i młodzieży, którzy w trudnych warunkach potrafili przygotować się do walki (i wygrać ją) z reprezentantami innych szkół. Ale czy tylko podziwiać? Czy nie należałoby się zastanowić jak sytuację w szkole nr 5 naprawić? A może tymi sprawami potrafi się zająć Wydział Oświaty i Szkolny Związek Sportowy? A w ośroł co o tym sadi dyrekcja szkoły u progu pracy nad organizacją roku szkolnego 1973/74?

Mamy nadzieję, że pytania te nie pozostaną bez odpowiedzi. (aj)

Czy Polacy obronią wysoką pozycję?

W niedzielę rozpoczynają się w Madrycie XXII mistrzostwa Europy w podnoszeniu ciężarów. Na starcie stanie rekordowa liczba - ponad 200 zawodników reprezentujących 29 krajów.

Madrycka impreza zapoczątkuje nowy rozdział w historii sportu ciężarowego, ponieważ przeprowadzona zostanie po raz pierwszy w 2-boju, bez wyciskania. Nie należy oczekiwać radykalnej zmiany układu sił, ale już teraz można przypuszczać, iż w tegorocznych mistrzostwach dojdzie do wielu niespodzianek. Fachowcy przewidują, że na pomoście poprawionych zostanie przynajmniej 20 rekordów świata.

Jeśli idzie o rywalizację zespołową, to na pewno czołową rolę w mistrzostwach odgrywać będą reprezentanci ZSRR, Bułgarii, Polski i Węgier. W poszczególnych kategoriach wagowych natomiast może dojść do zaskakujących rezultatów, bowiem dotychczasowy prymat niektórych sztaglistów został poważnie zachwiany.

Wystarczy za przykład podać wagę superciężką. Od wielu lat królował w niej Wasilij Aleksiejew (ZSRR). Był mistrzem świata, złotym medalistą olimpijskim i absolutnym rekordzistą świata. Obecnie jego pozycja nie jest już tak pewna. W ostatnim okresie Aleksiejew stracił dwa rekordy świata. Belg Serge Reding poprawił rekordowe wyniki w rwaniu - 182,5 kg oraz 2-boju - 412,5 kg. Nie tylko interesująca będzie rywalizacja zespołowa. Drużyna radziecka przegrała z Bułgarami na ubiegłorocznych mistrzostwach Europy w Konstancji oraz na Olimpiadzie w Monachium. Jak będzie w Madrycie? Wydaje się, że ze-

spół ZSRR ma obecnie więcej kandydatów do medalowych pozycji i on powinien powrócić na pierwsze miejsce.

Polacy - choć wysyłają do Madrytu bardzo odmłodzony skład powinni wywalczyć, po zaciętym pojedynku z Węgrami, trzecie miejsce.

W piątek po południu przybyła do Madrytu reprezentacja Polskiej w podnoszeniu ciężarów, która uczestniczyć będzie w rozpoczynających się w niedzielę mistrzostwach Europy.

Po dość męczącej podróży lotniczej, przeznaczono resztę dnia na całkowity relaks. Nasi zawodnicy zamieszkali w hotelu „Praga” na peryferiach miasta.

Pierwsi przybyli do Madrytu reprezentanci ZSRR i Bułgarii. Trenują też zawodnicy NRD, CSRS, Włoch, Rumunii i innych krajów. Przyjazd do Madrytu odmłodzonej drużyny polskiej wywołał wiele komentarzy.

Z rozmów przeprowadzonych z trenerami niektórych ekip wynika, że spodziewają się ze strony polskiej niespodzianek. (PAP)

Rajd samochodowy „Kormoran 73“

Ponad 50 załóg wystartowało 8 bm. do samochodowego rajdu „Kormoran - 73”, będącego trzecią eliminacją rajdowych samochodów mistrzostw Polski. Jednym z faworytów rajdu jest Sobiesław Zasada, startujący na samochodzie „Porsche 911 Carrera”. (PAP)

Dziękujemy

Stwierdzenie zawarte w tytule bardzo często powtarzało się w wypowiedziach trzech mówców: przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego poznańskiego etapu XXVI Wyciągu Pokoju a zarazem wiceprzewodniczącego Prezydium RN Poznania Andrzeja Witulskiego, zastępcy kierownika Wydziału Organizacyjnego KW PZPR Jerzego Pokrywkińskiego i dyrektora wydawnictwa „Trybuna Ludu” jednocześnie przedstawiciela Międzynarodowego Komitetu Organizacyjnego XXVI Wyciągu Pokoju Tadeusza Lesińskiego, którzy przemawiając do zebranego w Białej Sali Prezydium RN Poznania, aktywnie pracującego przy organizacji poznańskiego etapu, nie szczędziły słów uznania za ofiarną, pełną poświęcenia pracę, której wynikiem było, iż wszystko grało jak w przysłowiowym „szwajcarskim zegarku”.

Szczepie ramy tego felietonu nie pozwalają na wymienienie wszystkich osób i instytucji, które przyczyniły się do sprawnego organizacji poznańskiego etapu. Był on z uwagi na dzień przerwy, szczególnie trudny dla działaczy. Setki i tysiące spraw do załatwienia „na wczoraj”, praca dosłownie w dzień i w nocy bez oglądania się na obowiązujące godziny, doprowadziły do tego, że słowo Poznań, w końcowej fazie XXVI Wyciągu Pokoju, stało się synonimem porządku, ładu i dobrej organizacji.

Trudno w tej chwili powiedzieć czy za rok znowu ujrzymy kolarzy uczestniczących tym razem w XXVII Wyciągu Pokoju. Jeżeli tak, możemy być pewni, że i wtedy wszystko zostanie zorganizowane na „piątkę”. Naszą pewnością opieramy przede wszystkim na fakcie, iż w Komitecie Organizacyjnym pracują ludzie, którzy od lat zajmują się poznańskimi etapami Wyciągu Pokoju i dla których praca ta stała się symbolem ich społecznego zaangażowania.

Z kronikarskiego obowiązku odnotujemy fakt dekoracji na wczorajszym spotkaniu kilkunastu osób „Honorowymi Dyskami WKKFiT” zaś wyróżniający się działacze i instytucje otrzymały efektowne proporzeczki Międzynarodowego Komitetu Organizacyjnego XXVI Wyciągu Pokoju oraz poznańskiego etapu. (s)

Finisz rozgrywek rugbyistów

Jeszcze po dwa spotkania mają do rozegrania rugbyści I i II ligi by ukończyć mecz sezonu 1972/73. Oba pojedynki dla drugoligowej Posnani, nie będą jednak miały wpływu na jej pozycję w tabeli spotkań. Rugbyści tego klubu już zapewnili sobie awans do ekstraklasy.

Pierwszoligowa Polonia Poznań, nadal rywalizuje z gdańską Lechią o tytuł wicemistrza Polski (tytuł mistrzowski wywalczył po raz drugi stołeczny AZS). Najbliższy mecz rozegra Polonia 10 bm. w Gdyni z Bałtykiem, a decydujący o drugim miejscu w tabeli pojedynek rozegra w Poznaniu z Lechią, 17 bm.

Po zakończeniu rozgrywek rugbyści Polonii udają się 24 bm. na 8-dniowy turniej do Rumunii.

gdzie stoczą trzy spotkania. Najtrudniejszym przeciwnikiem będzie z pewnością czołowa drużyna Rumunii - „Farul”. Mecz odbędzie się w Konstancji.

W tym samym okresie w Poznaniu odbędzie się finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski juniorów, w których wystąpią drużyny okręgów: poznańskiego, gdańskiego, warszawskiego i łódzkiego.

Wcześniej aniżeli w latach poprzednich zainaugurowana zostanie runda jesienna. Rozpocznie się ona w sierpniu. Innowacją tych rozgrywek, mających m.in. na celu większe zainteresowanie młodzieżą, są obowiązkowe przedmecze juniorów w każdym pojedynku drużyn I i II ligowych. (tp)

Gimnastyka

Równać do lepszych

Gdyby mierzyć wagę poszczególnych dyscyplin sportowych, liczbą medali i punktowanych miejsc, można by było do zdobycia, okazałoby się, że na czołowym miejscu znajduje się gimnastyka. Układ obowiązkowy, dowolne, klasyfikacja na poszczególnych przyrządach. Chyba tylko w pływaniu jeden zawodnik może zdobyć więcej medali.

Sytuacja ta jest zrozumiała dla każdego, kto bliżej styka się z tą dyscypliną. Długotrwałe i wyczerpujące treningi, wariety, wyczerpujące wyniki, musi mieć jakąś rekompensatę. Dostrzegali to już dawno działacze wielu krajów. Również w Polsce wiele uwagi poświęca się gimnastyce, dzięki czemu istnieje szansa utrzymania pozycji Polski na arenie światowej. Pewien udział w tych sukcesach ma także Poznań, wystarczy przypomnieć

Stefana Demela, rezerwowego w naszej ekipie olimpijskiej.

A jednak perspektywy tej dyscypliny w Poznaniu wcale nie wyglądają różowo. Poza Demela nie ma ani jednego za wodnika czy zawodniczki posiadającego klasę mistrzowską. Co gorsze nie ma wskazuje na to, aby sytuacja ta w najbliższym czasie mogła ulec zmianie. W najmłodszych kategoriach wiekowych, reprezentanci Poznania ustępują przedstawicielom innych ośrodków. Młodzi gimnastycy sekcji Warty i Surmy rywalizują ze sobą zaciekle o każdą pozycję, ale z reguły dość odległą od krajowej czołówki.

Obecnie czternastolatek bez klasy mistrzowskiej nie rokuje nadziei na sukcesy nawet na arenie krajowej. Zrozumieli to również działacze poznańscy, coraz częściej sięgający do niższych klas w szkołach podstawowych. Nie ustrzeżono się przy tym kilku błędów. Na bór umieszczenia sali gimnastycznej. Chodzi o skrócenie czasu trwania do dojazdów. W przypadku sekcji gimnastycznej Warty, przeprowadzenie naboru na Dębu i dojazd dzieci do sali przy ul. Chwiałkowskiego wcale nie ułatwiają osiągnięcia dobrych wyników.

Sprawa bazy w gimnastyce nabiera decydującego znaczenia. Kilka godzin dziennie na sali, powtarzane aż do znużenia ćwiczenia, wszystko to jest bardzo wyczerpujące. Niestety, ani Warty

ani Surma nie posiadają własnego obiektu. W tej sytuacji większość środków finansowych zabiera opłata sali, dobrze jeśli przystoi do tego. Częściej jednak trzeba jeszcze tracić czas na rozstawienie przyrządów, kosztem zmniejszenia czasu przeznaczanego na trening. Również gimnastycy Surmy, korzystający z niewymiarowej sali szkolnej nie mają łatwiejszego zadania.

Nie chcemy tutaj w jakikolwiek sposób oceniać dorobku obydwu klubów. Sytuacja jest nieporównywalna. Tłumaczenie się brakiem warunków także nie rozwiązuje sprawy. Nawet w istniejących można osiągać lepsze rezultaty. Nie znaczy to, że trzeba tolerować niedomaganie, niekiedy drobne, łatwe do usunięcia przy odrobinie dobrych chęci lecz utrudniające codzienną pracę.

W dotychczasowej działalności brakuje również długofalowego programu, przyjmowane rozwiązania są na ogół doraźne, dające rezultaty tylko na krótką metę. A przecież jest to sport, w którym na sukcesy czeka się latami. Są dobrzy trenerzy, pomocą służą również pracownicy Akademii Wychowania Fizycznego, znający najnowsze zagadnienia z tej dyscypliny. Dlaczego zatem brakuje wyników? Czyżby nie było do kogo równać? Wiadomo, że do lepszych: To nic, że dzieli nas od nich różnica klasy. Przy odrobinie wysiłku można ich dogonić. (zb)

CZERWIEC	Bogumiła
10	Małgorzaty
Niedziela	Barnaby
11	Feliksa
Poniedziałek	Stońce: 3.41-19.55

TEATRY

W POZNANIU

NIEDZIELA
POLSKI - g. 19 „Ożenek”.
NOWY - g. 19 „Moralność pani Dulskiej”.
OPERA - g. 11 „Kopciuszek”, g. 19.30 „Straszny Dwór”.
OPERETKA - g. 19.30 „Mój przyjaciel Bunbury” (II premiera).
MARCINEK - g. 11 i 17 „Bajki pana Bajki”.
KABARET „TEY” - g. 22

PONIEDZIAŁEK
OPERA - g. 19.30 „Halka”.
OPERETKA - g. 19 „Mój przyjaciel Bunbury”.

W WOJEWÓDZTWIE

KINA

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK

CHODZIEŻ Ceramik: „Książeczka Czardasza”; Noteć: „Północ”, poniedziałek, „Michał Strogow - kurier carski”.
CZARNKÓW: „Wesele”, poniedziałek, nieczynne.
GNIEZNO Lech: „Śladem czarownic dziewczyny” i „Białe czaple”; Polonia: „Morze w ogniu”, poniedziałek, „Ponieważ cię kocham”.
GOSTYŃ: „Anatomia miłości” i „Podróż za jeden uśmiech”, poniedziałek, nieczynne.
JAROCIN: „Z tamtej strony tęcz”, poniedziałek, „Błąd szeryfa”.

KALISZ Kosmos: „Kot”; Oaza: „Trzeba zabić te miłości”; Stylo: „Port lotniczy”.
KŁODAWA: „Kozł róg” i „Dyrektor”, poniedziałek, nieczynne.
KOŁO: „Z tamtej strony tęcz”, poniedziałek, nieczynne.
KONIN Centrum: „Jezioro osobliwości”; Górnik: „Narkomani” i „Wielkie wakacje”.
KOSCIAN: „Na krawędzi”, poniedziałek, nieczynne.
KÓRNIK: „Rzeźnik”, poniedziałek, nieczynne.
KROTOSZYN: „Szczepce ściany”, poniedziałek, nieczynne.
KRZYŻ: „Wyzwolenie” cz. IV i V, poniedziałek, nieczynne.

LESZNO: „Poszukiwany, poszukiwana”.
MIEDZICHÓD: „Ten okrutny, nieczyny chłopak”, poniedziałek, „Błąd szeryfa”.

NOWY TOMYŚL: „Wielka włóczka”, poniedziałek, nieczynne.
OBORNIK: „Dziewczyna inna niż wszystkie” i „Kapitan Korda”, poniedziałek, nieczynne.
OSTRÓW Roma: „Z księgi królów”, poniedziałek, „Jeździec”; Stońce: „Poszukiwany, poszukiwana”.
OSTRZESZÓW: „Wielka nadzieja białych” i „Czekam w Monte Carlo”, poniedziałek, nieczynne.

PILA Iskra: „Mały wielki czołowiek”; Koral: „Motyle”; Sokół: „Winnetou i Apanaczi” i „Kłopoty z cnotą”, poniedziałek, nieczynne.
PLESZEW Hel: „Morderca samotnych kobiet” i „Powrót rewerwerwa”, poniedziałek, nieczynne.
PLUTON: „Tylko wtedy gdy się śmieje”.
RAWICZ: „Niebieski żołnierz”, poniedziałek, nieczynne.
ROGOŹNO: „Wezwanie”, poniedziałek, nieczynne.
RYCHTAŁ: „Love story”, poniedziałek, nieczynne.
SŁUPCA: „Piłomien nad Adriatykiem” i „Michał Strogow - kurier carski”, poniedziałek, nieczynne.
SREM Słonko: „Poszukiwany, poszukiwana”; Klubowe: „Dom wampirów”, poniedziałek, nieczynne.
SRODA: „W cieniu gilotyny” i „Młodzi zakochani”, poniedziałek, nieczynne.

SZAMOTUŁY: „Gangsterski wale”.
TRZCIANKA: „Kopernik”, poniedziałek, nieczynne.
TUREK: „Pojedynek w słońcu”.
WAGROWIEC: „Małżonkowie ro ku II”, poniedziałek, nieczynne.
WOJŚCZYŃ: „Dom wampirów”, poniedziałek, nieczynne.
WRZEŚNIA: „Wyzwolenie” cz. IV i V, poniedziałek, nieczynne.

W POZNANIU
FOTOASTIKON - g. 13-18 „XXVI Wyciąg Pokoju” i „Birma Kambodża”.
CYRK
CYRK „WIELKI” (obok Stadionu im. 22 Lipca) - codziennie g. 19, sob. i niedz. g. 15 i 19.

DYZURY

SZPITALA - niedziela: interna, chirurgia ogólna, okulistyka, neurologia - ul. Walki Młodych 7; laryngologia - ul. Przybyszewskiego 49; psychiatria - ul. Szpitalna 29/33; poniedziałek: interna, chirurgia ogólna, laryngologia - ul. Mickiewicza 2; psychiatria - ul. Szpitalna 29/33; okulistyka, neurologia - ul. Walki Młodych 7.

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK
Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (Chelmońskiego 20); wypadki uliczne, tel. 999; nagłe zachorowania w domu, tel. 66-00-66; dla pow. poznańskiego, tel. 544-44.
Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Szpitalu Zdrowia w Poznaniu - tel. 540-93.
Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414) - g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki).
Telefon Zaufania - nr 586-87 i 522-51.
Apteki: Dzierżyńskiego 349, Dąbrowskiego 146/142, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Kórnicka 24, Słowiańska, Starołęka 78 (dyżury nocne), Marcin-kowskiego 11 (cała doba).

Wizyta delegacji DSB w Polsce

Na zaproszenie ZG TKKF przebywała w Polsce z tygodniową wizytą 5-osobowa delegacja Niemieckiego Związku Sportowego (DSB), z przewodniczącym komitetu sportu masowego tej organizacji prof. dr. Juergenem Dieckem. (PAP)

Filmy Radzieckie na ekranach Poznania i miast Wielkopolski

Kinematografia radziecka szczyty się wieloma dziełami filmowymi, które miały znaczny wpływ na rozwój sztuki filmowej na całym świecie. Polskimi widzowi do brze znane są współczesne filmy radzieckie. Obecnie dzięki I Ogólnopolskim Konfrontacjom filmu Radzieckiego zostaną przypomniane najciekawsze pozycje z klasyki radzieckiego kina. Impreza ta, która w Wielkopolsce organizują: Zarząd Wojewódzki ZMS, Centrala Wynajmu Filmów — Ekspozycja w Poznaniu oraz Wojewódzki Zarząd Kin, adresowana jest głównie do młodych widzów, ale także i do wszystkich miłośników filmu, dając im okazję do niejednej konfrontacji i dyskusji.

I Ogólnopolskie Konfrontacje

W MUZEACH
I NA
WYSTAWACH

W poniedziałki i dni powszednie w muzeach z wystawkami Historii m. Poznania, Rzemiosł Artystycznych i Przyrodniczych są zamknięte.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-18.

HISTORIA m. POZNANIA (St. Ratusz) „Komisja Edukacji Narodowej i Szkolnictwo w Poznaniu od 1773 do 1939” — codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-18, sob. dni przedśw. zamknięte.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO

RADIO

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodii i piosenek; 8.15 Po jednej piosence; 8.30 Przekroń muzykę tygodnia; 9.05 „Fala 73”; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.15 Dla dzieci młodzieży; „Mazurski Klubik” basz; 10.25 Mel. lat 70-tych; 11. Konc. Złoty Miłośnik Muz. Powołanie; 12.15 „Przebieg zawsze młody”; 12.45 Słynni trebacze; 13. Wizerunki ludzi myślenia; 13.30 Graj graczy; 14. Z walcem przez lata; 14.30 „W Jeżoznach”; 15. Konc. Złoty Miłośnik Muz. Przegląd Wydarzeń Międzynarodowych; 16.20 Radiowa piosenka miesiąca; 16.55 Spiewajcie dla nas — koncert; 17.05 Piosenka Miesiąca; 17.40 Radiowa rewia rozrywkowa; 18.08 Film. musical, operetka; 19. Przy muzyce o sport; 19.53 Dobranocka; 20.15 Przemyśle trzech pokoleń; 21.30 „Radio-variety”; 22.30 „Równa piosenka”; 23.10 Ogólnop. wiadom. sport.; 23.25 Tan. rytmy; 0.05 Kalendarz Nauki Polskiej; 0.10 Program nocny z Kielc.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.45 W rannych pantoflach; 8.35 Radioproblemy; 10 „Radioli”; — poznajski radiowy miesięcznik literacki; 12.05 „Dziś Zielona Świąta sobótka palmy”; 12.35 Czy znasz te książki?; 13. Sprawozd. z drugiej połowy meczu piłkarskiego o mistrzostwo I ligi; 14. Lech Poznań — Zagłębie Wałbrzych; 14. Podwieczorek przy mikrofonie; 15. Teatr dla dzieci „Gwiazdy suchego stepu” cz. II. słuch.; 16. Muzyka rozrywk.; 16.30 Konc. choninowski z nowych nagrań R. Baksta; 17.01 Rep. z Jugosławii J. Ratajczaka pt. „Dziesięć dni w Belgradzie”; 17.30 Mel. i piosenki dla wszystkich; 18.35 Felieton aktualny; 19. Teatr PR „Bartłomiejowy jarmark” słuch.; 20.30 P. Czajkowski; Serenada C-dur; 21. Wojsko — strategia — obronność; 21.15 Claude Debussy — Sonata na skrzypce i fortepian g-moll; 21.50 Słowno chóry śpiewa; 22. Pozn. wiadom. sport.; 22.10 Duety operowe; 22.30 Zespół „Dzieci wiatka”; 23. Z twórczości I. Strawińskiego; 23.40 Muz. kameralna baroku.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.35 Niedzielne rytmy; 9 „Jak tu cicho o zmierzchu” — pow.; 9.10 Grające listy; 9.37 Gdy się mówi A... — aud. publicystyczna; 10. Ilustrowany tygodnik Rozrywkowy; 10.30 „Niech nam tylko zasada kartofle” — rep.; 11.23 Zapomniane konc. fortep.; 12.05 „Atlantyk w ogniu” — słuchobowo; 12.30 Między „Bobino” a „Olimpia”; 13. Tydzień na UKF-ie; 13.15 Przebieg z nowych płyt; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Urbanik gra Komedię; 14.45 Za kierownicą; 15.10 Jazzowa podróż dookoła świata big-bandu Rolanda Clarka; 15.30 Daleko od kraju (Indie); 15.50 Zwierzenia prezentera; 16.15 „Polskie metamorfozy pana de Balzac”; 16.35 Starym Nowym Orleanem gra Zesp. „Old Timers”; 16.45 Piosenki z „włoskiego buta”; 17.05 „Jak tu cicho o zmierzchu” — pow.; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 „Romans korespondencyjny” — słuch.; 18.16 Przed Opolem o Opole; 18.30 Mini-max. czyli minimum słów, maksimum muzyki; 19.05 Leo Ferre Baudelaire’a; 19.20 Coś w tym jest — rozmowa o filmie; 19.35 Muz. pocztą UKF; 20. Onow. alpejskie — gawęda; 20.10 Wielkie recitale — Chopinowski VI Konkurs; 21.05 Rzeczywistość i poezja; 21.25 Płyt nasze i naszych przyjaciół; 21.50 Z nagrań L. Kentnera; 22.05 Śpiewa Rory Galagher; 22.20 „Meksyk” — spotkanie z przeświadczeniem; 22.35 „Starec i dziecko” — suita na gitarę i zespół; 23. Bućki kwiatów polskich; 23.05 Symf. klasyczna; 23.20 „Introspekcja” no wa płyta Thijs van Leer’a; 23.50 Na dołach śniegowa Nowi.

WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 14, 19, 22.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I:

GO (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-17, niedz. i święta g. 10-16

„Ruch robotniczy w Wielkopolsce 1918-1939”

INSTRUMENTOWY MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15

PRZYRODNICZE (Świerczewskie go 19) — codziennie g. 9-15, środy — 10-16, soboty zamknięte.

NARODOWE (al. Marinkowskiego 9) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15, „Sztuka francuska w zbiorach polskich”

ROLNICTWA (Szreniawa) — codziennie g. 10-17, niedz. i święta g. 11-15

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — codziennie g. 9-15, niedz. i święta g. 10-15, soboty i dni przedśw. zamknięte.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15

MUZEUM WYZWOLENIA (Cyta- dela) — codziennie g. 9-17, niedz. i święta g. 10-16

MUZEUM W KÓRNIKU — codziennie g. 9-14

MUZEUM W ROGALINIE — codziennie g. 10-16, niedz. i święta g. 10-18

BIBLIOTEKA E. RACZYŃSKIEGO (ol. Wolności 19) — „Polscy na szlakuach świata” g. 9-19, sob. g. 9-13, niedz. i święta zamknięte (do 15 VIII)

BWA „Arsenal” (Stary Rynek) — „III Międzynarodowy Salon Fotografiki Artystycznej — Foto Expo 69” — g. 11-18, niedz. i święta g. 10-15, poniedz. zamknięte (do 24 VI)

ka: „Co się dzieje”; 16.30 Jazz, czy nie jazz; 16.45 Nasz rok 73; 17.05 „Jak tu cicho o zmierzchu”; — odc. 3; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Pios. miesiąca — Julian Kawałek; 18. Kwartyet Haydnowski; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 „Tętno w drodze”; — śpiewa Eric Burdon; 19.05 Pow. w wyd. dźwięk. „Kuzynka Biełka”; 19.35 Muzyka nocna UKF; 20. Trudny świat; 20.15 Z tomiku wierszy śpiewanych; 20.35 Blues wczoraj i dziś; 21. Nie czytałeś to posłuchaj; 21.20 Gdzie jest przebieg; 21.45 Opera tygodnia — Giuseppe Verdi; „Falstaff”; 22.08 Śpiewa José Feliciano; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23. Rękawiczki polskich; 23.05 Collegium musicum — W cieniu mistrzów baroku — Johann Friedrich Fasch; 23.50 Na dołach śniegowa Ray Charles.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.45 — TV kurs rolniczy; 8.20 — Przypomnienia, radzimy; 8.30 — Nowoczesność w domu i zagrodzie; 9 — Dla młodych widzów — Teleranek; Za kierownicą. Film z serii „Do przerywy 01”; TV Klub Śmiały, Niewidzialna reka, Zrób to sam; 10.20 — „Antena” — informacje o programach TV i radiowych; 10.35 — „W starym kinie”; „Wczesne komedie Chaplina”; cz. II; 11.30 — Promenadowy koncert; 11.45 — Wykonawcy: Ork. PR i TV pod dyr. S. Rachonia; Zespół Kameralny pod dyr. J. Prusaka; Zespół Baletowy Warszawskiej Opery Kameralnej oraz soliści; W. Ochman, E. Ignatowicz, R. Tarasiewicz (kolor); 12.30 — Dziennik; 12.45 — Interstudio; 13.15 — Przemiany; 13.45 Dla dzieci — Janina Porazińska; „Kiebus majstra Lepiginy”; odc. II (wznowienie); 14.25 — Losowanie Toto-Lotka; 14.40 „Misteczka na szlaku”; — rep. filmowy; 15.10 — Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 15.40 — „Cukier krzepi — chemia lepiej”; — teleturniej; 16.40 — PKF; 16.55 — Sprawozdanie z meczu piłki nożnej Związek Radziecki — Anglia (z Moskwy) — II połowa meczu (kolor); 17.50 — „Pokochoć wiater”; — cz. I; „Zeglarskie ABC”; 18.20 — Tele-Echo (kolor); 19.20 — Dobranoc (kolor) i Dziennik; 20.15 — Konc. z okazji Świąt Trzynbny Robotniczej — program rozrywkowy (kolor); 21.25 — „Elżbieta, królowa Anglii — film ang. odc. V: „Wyprawa na Anglię” (kolor); 23 — Magazyn sportowy.

PROGRAM II: 15.40 — Dla młodych widzów: „Rund” — program rozrywkowy TV NRD (kolor); 16.40 — Historia żeglugi i okretu; 17.10 — „Grzegorz Fitelberg w Katowicach” — w XX rocznicę śmierci; 17.40 — Trilogia o Gorkim, cz. I: „Dzieciństwo Gorkiego”; — fab. film radz.; 19.20 Dobranoc (kolor) i Dziennik; 20.15 Spotkanie z artystami — w programie film: 1. „Plastyka w studio”; 2. „Sztuka święty”; 21.15 — Fakty mówią: „Szela” wg „Słowa o Jakubie Szeli”; — Bruno Jasińskiego (kolor); 21.50 — „Zmiana wachty” — program rozrywk. TV NRD.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 12.45 — TTR — Matematyka, I. 18 („Kombinatoryka”, cz. II); 13.25 — TTR — Botanika, I. 14 (powt. materiału); 15.20 — Politechnika TV — Fizyka — Kurs przygotowawczy; „Zadania egzaminacyjne”; — cz. I i II; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla dzieci — Zwiernice; — w programie film z serii „Wally Gator” (kolor); 17.30 — Fehz stadionu; 18.05 — Renortz filmowy z Łuży; 18.25 — „Teleskop”; 18.45 — „Eureka”; — magazyn pop. naukowy; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.25 — Teatr TV — Jean Anouilh: „Molierowizna”; Przekład — J. Kukulczanka; 21.55 — Program public.; 22.25 — Dziennik; 22.40 — „Młotki w muzyce i anegdocie”; 23.10 — Politechnika (powt.).

Impreza rozpocznie się o godz. 17.

Od poniedziałku do niedzieli włączanie widzowie kina „Apollo” zobaczą filmy: „Burza nad Azją”, „Świat się śmieje”, „Hamlet”, „Dziewięć dni jednego roku” oraz „Z księgi królów”. W kinie „Pałacowym”, gdzie odbędzie się kilka imprez towarzyszących Konfrontacjom, zostanie wyświetlony film „Andrzej Rublow”.

Na ekranach kin województwa poznańskiego Konfrontacja trwać będą do 1 lipca, a imprezy połączone są z następującymi zestawami filmów: I — Ulubione komedie filmowe, II — Klasyka literatury światowej na ekranie, III — Druga wojna światowa w kinematografii ra dzieckiej, IV — Sensacja, przygoda, kryminał. (kos)

Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15

Muzeum Wyzwolenia (Cyta- dela) — codziennie g. 9-17, niedz. i święta g. 10-16

Muzeum w Kórniku — codziennie g. 9-14

Muzeum w Rogalinie — codziennie g. 10-16, niedz. i święta g. 10-18

Biblioteka E. Raczyńskiego (ol. Wolności 19) — „Polscy na szlakuach świata” g. 9-19, sob. g. 9-13, niedz. i święta zamknięte (do 15 VIII)

BWA „Arsenal” (Stary Rynek) — „III Międzynarodowy Salon Fotografiki Artystycznej — Foto Expo 69” — g. 11-18, niedz. i święta g. 10-15, poniedz. zamknięte (do 24 VI)

ka: „Co się dzieje”; 16.30 Jazz, czy nie jazz; 16.45 Nasz rok 73; 17.05 „Jak tu cicho o zmierzchu”; — odc. 3; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Pios. miesiąca — Julian Kawałek; 18. Kwartyet Haydnowski; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 „Tętno w drodze”; — śpiewa Eric Burdon; 19.05 Pow. w wyd. dźwięk. „Kuzynka Biełka”; 19.35 Muzyka nocna UKF; 20. Trudny świat; 20.15 Z tomiku wierszy śpiewanych; 20.35 Blues wczoraj i dziś; 21. Nie czytałeś to posłuchaj; 21.20 Gdzie jest przebieg; 21.45 Opera tygodnia — Giuseppe Verdi; „Falstaff”; 22.08 Śpiewa José Feliciano; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23. Rękawiczki polskich; 23.05 Collegium musicum — W cieniu mistrzów baroku — Johann Friedrich Fasch; 23.50 Na dołach śniegowa Ray Charles.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.45 — TV kurs rolniczy; 8.20 — Przypomnienia, radzimy; 8.30 — Nowoczesność w domu i zagrodzie; 9 — Dla młodych widzów — Teleranek; Za kierownicą. Film z serii „Do przerywy 01”; TV Klub Śmiały, Niewidzialna reka, Zrób to sam; 10.20 — „Antena” — informacje o programach TV i radiowych; 10.35 — „W starym kinie”; „Wczesne komedie Chaplina”; cz. II; 11.30 — Promenadowy koncert; 11.45 — Wykonawcy: Ork. PR i TV pod dyr. S. Rachonia; Zespół Kameralny pod dyr. J. Prusaka; Zespół Baletowy Warszawskiej Opery Kameralnej oraz soliści; W. Ochman, E. Ignatowicz, R. Tarasiewicz (kolor); 12.30 — Dziennik; 12.45 — Interstudio; 13.15 — Przemiany; 13.45 Dla dzieci — Janina Porazińska; „Kiebus majstra Lepiginy”; odc. II (wznowienie); 14.25 — Losowanie Toto-Lotka; 14.40 „Misteczka na szlaku”; — rep. filmowy; 15.10 — Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 15.40 — „Cukier krzepi — chemia lepiej”; — teleturniej; 16.40 — PKF; 16.55 — Sprawozdanie z meczu piłki nożnej Związek Radziecki — Anglia (z Moskwy) — II połowa meczu (kolor); 17.50 — „Pokochoć wiater”; — cz. I; „Zeglarskie ABC”; 18.20 — Tele-Echo (kolor); 19.20 — Dobranoc (kolor) i Dziennik; 20.15 — Konc. z okazji Świąt Trzynbny Robotniczej — program rozrywkowy (kolor); 21.25 — „Elżbieta, królowa Anglii — film ang. odc. V: „Wyprawa na Anglię” (kolor); 23 — Magazyn sportowy.

PROGRAM II: 15.40 — Dla młodych widzów: „Rund” — program rozrywkowy TV NRD (kolor); 16.40 — Historia żeglugi i okretu; 17.10 — „Grzegorz Fitelberg w Katowicach” — w XX rocznicę śmierci; 17.40 — Trilogia o Gorkim, cz. I: „Dzieciństwo Gorkiego”; — fab. film radz.; 19.20 Dobranoc (kolor) i Dziennik; 20.15 Spotkanie z artystami — w programie film: 1. „Plastyka w studio”; 2. „Sztuka święty”; 21.15 — Fakty mówią: „Szela” wg „Słowa o Jakubie Szeli”; — Bruno Jasińskiego (kolor); 21.50 — „Zmiana wachty” — program rozrywk. TV NRD.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 12.45 — TTR — Matematyka, I. 18 („Kombinatoryka”, cz. II); 13.25 — TTR — Botanika, I. 14 (powt. materiału); 15.20 — Politechnika TV — Fizyka — Kurs przygotowawczy; „Zadania egzaminacyjne”; — cz. I i II; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla dzieci — Zwiernice; — w programie film z serii „Wally Gator” (kolor); 17.30 — Fehz stadionu; 18.05 — Renortz filmowy z Łuży; 18.25 — „Teleskop”; 18.45 — „Eureka”; — magazyn pop. naukowy; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.25 — Teatr TV — Jean Anouilh: „Molierowizna”; Przekład — J. Kukulczanka; 21.55 — Program public.; 22.25 — Dziennik; 22.40 — „Młotki w muzyce i anegdocie”; 23.10 — Politechnika (powt.).

Impreza rozpocznie się o godz. 17.

Od poniedziałku do niedzieli włączanie widzowie kina „Apollo” zobaczą filmy: „Burza nad Azją”, „Świat się śmieje”, „Hamlet”, „Dziewięć dni jednego roku” oraz „Z księgi królów”. W kinie „Pałacowym”, gdzie odbędzie się kilka imprez towarzyszących Konfrontacjom, zostanie wyświetlony film „Andrzej Rublow”.

Na ekranach kin województwa poznańskiego Konfrontacja trwać będą do 1 lipca, a imprezy połączone są z następującymi zestawami filmów: I — Ulubione komedie filmowe, II — Klasyka literatury światowej na ekranie, III — Druga wojna światowa w kinematografii ra dzieckiej, IV — Sensacja, przygoda, kryminał. (kos)

Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15

Muzeum Wyzwolenia (Cyta- dela) — codziennie g. 9-17, niedz. i święta g. 10-16

Muzeum w Kórniku — codziennie g. 9-14

Muzeum w Rogalinie — codziennie g. 10-16, niedz. i święta g. 10-18

Biblioteka E. Raczyńskiego (ol. Wolności 19) — „Polscy na szlakuach świata” g. 9-19, sob. g. 9-13, niedz. i święta zamknięte (do 15 VIII)

BWA „Arsenal” (Stary Rynek) — „III Międzynarodowy Salon Fotografiki Artystycznej — Foto Expo 69” — g. 11-18, niedz. i święta g. 10-15, poniedz. zamknięte (do 24 VI)

ka: „Co się dzieje”; 16.30 Jazz, czy nie jazz; 16.45 Nasz rok 73; 17.05 „Jak tu cicho o zmierzchu”; — odc. 3; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Pios. miesiąca — Julian Kawałek; 18. Kwartyet Haydnowski; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 „Tętno w drodze”; — śpiewa Eric Burdon; 19.05 Pow. w wyd. dźwięk. „Kuzynka Biełka”; 19.35 Muzyka nocna UKF; 20. Trudny świat; 20.15 Z tomiku wierszy śpiewanych; 20.35 Blues wczoraj i dziś; 21. Nie czytałeś to posłuchaj; 21.20 Gdzie jest przebieg; 21.45 Opera tygodnia — Giuseppe Verdi; „Falstaff”; 22.08 Śpiewa José Feliciano; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23. Rękawiczki polskich; 23.05 Collegium musicum — W cieniu mistrzów baroku — Johann Friedrich Fasch; 23.50 Na dołach śniegowa Ray Charles.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.45 — TV kurs rolniczy; 8.20 — Przypomnienia, radzimy; 8.30 — Nowoczesność w domu i zagrodzie; 9 — Dla młodych widzów — Teleranek; Za kierownicą. Film z serii „Do przerywy 01”; TV Klub Śmiały, Niewidzialna reka, Zrób to sam; 10.20 — „Antena” — informacje o programach TV i radiowych; 10.35 — „W starym kinie”; „Wczesne komedie Chaplina”; cz. II; 11.30 — Promenadowy koncert; 11.45 — Wykonawcy: Ork. PR i TV pod dyr. S. Rachonia; Zespół Kameralny pod dyr. J. Prusaka; Zespół Baletowy Warszawskiej Opery Kameralnej oraz soliści; W. Ochman, E. Ignatowicz, R. Tarasiewicz (kolor); 12.30 — Dziennik; 12.45 — Interstudio; 13.15 — Przemiany; 13.45 Dla dzieci — Janina Porazińska; „Kiebus majstra Lepiginy”; odc. II (wznowienie); 14.25 — Losowanie Toto-Lotka; 14.40 „Misteczka na szlaku”; — rep. filmowy; 15.10 — Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 15.40 — „Cukier krzepi — chemia lepiej”; — teleturniej; 16.40 — PKF; 16.55 — Sprawozdanie z meczu piłki nożnej Związek Radziecki — Anglia (z Moskwy) — II połowa meczu (kolor); 17.50 — „Pokochoć wiater”; — cz. I; „Zeglarskie ABC”; 18.20 — Tele-Echo (kolor); 19.20 — Dobranoc (kolor) i Dziennik; 20.15 — Konc. z okazji Świąt Trzynbny Robotniczej — program rozrywkowy (kolor); 21.25 — „Elżbieta, królowa Anglii — film ang. odc. V: „Wyprawa na Anglię” (kolor); 23 — Magazyn sportowy.

PROGRAM II: 15.40 — Dla młodych widzów: „Rund” — program rozrywkowy TV NRD (kolor); 16.40 — Historia żeglugi i okretu; 17.10 — „Grzegorz Fitelberg w Katowicach” — w XX rocznicę śmierci; 17.40 — Trilogia o Gorkim, cz. I: „Dzieciństwo Gorkiego”; — fab. film radz.; 19.20 Dobranoc (kolor) i Dziennik; 20.15 Spotkanie z artystami — w programie film: 1. „Plastyka w studio”; 2. „Sztuka święty”; 21.15 — Fakty mówią: „Szela” wg „Słowa o Jakubie Szeli”; — Bruno Jasińskiego (kolor); 21.50 — „Zmiana wachty” — program rozrywk. TV NRD.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 12.45 — TTR — Matematyka, I. 18 („Kombinatoryka”, cz. II); 13.25 — TTR — Botanika, I. 14 (powt. materiału); 15.20 — Politechnika TV — Fizyka — Kurs przygotowawczy; „Zadania egzaminacyjne”; — cz. I i II; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla dzieci — Zwiernice; — w programie film z serii „Wally Gator” (kolor); 17.30 — Fehz stadionu; 18.05 — Renortz filmowy z Łuży; 18.25 — „Teleskop”; 18.45 — „Eureka”; — magazyn pop. naukowy; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.25 — Teatr TV — Jean Anouilh: „Molierowizna”; Przekład — J. Kukulczanka; 21.55 — Program public.; 22.25 — Dziennik; 22.40 — „Młotki w muzyce i anegdocie”; 23.10 — Politechnika (powt.).

Impreza rozpocznie się o godz. 17.

Od poniedziałku do niedzieli włączanie widzowie kina „Apollo” zobaczą filmy: „Burza nad Azją”, „Świat się śmieje”, „Hamlet”, „Dziewięć dni jednego roku” oraz „Z księgi królów”. W kinie „Pałacowym”, gdzie odbędzie się kilka imprez towarzyszących Konfrontacjom, zostanie wyświetlony film „Andrzej Rublow”.

Na ekranach kin województwa poznańskiego Konfrontacja trwać będą do 1 lipca, a imprezy połączone są z następującymi zestawami filmów: I — Ulubione komedie filmowe, II — Klasyka literatury światowej na ekranie, III — Druga wojna światowa w kinematografii ra dzieckiej, IV — Sensacja, przygoda, kryminał. (kos)

Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15

Muzeum Wyzwolenia (Cyta- dela) — codziennie g. 9-17, niedz. i święta g. 10-16

Muzeum w Kórniku — codziennie g. 9-14

Muzeum w Rogalinie — codziennie g. 10-16, niedz. i święta g. 10-18

Biblioteka E. Raczyńskiego (ol. Wolności 19) — „Polscy na szlakuach świata” g. 9-19, sob. g. 9-13, niedz. i święta zamknięte (do 15 VIII)

BWA „Arsenal” (Stary Rynek) — „III Międzynarodowy Salon Fotografiki Artystycznej — Foto Expo 69” — g. 11-18, niedz. i święta g. 10-15, poniedz. zamknięte (do 24 VI)

ka: „Co się dzieje”; 16.30 Jazz, czy nie jazz; 16.45 Nasz rok 73; 17.05 „Jak tu cicho o zmierzchu”; — odc. 3; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Pios. miesiąca — Julian Kawałek; 18. Kwartyet Haydnowski; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 „Tętno w drodze”; — śpiewa Eric Burdon; 19.05 Pow. w wyd. dźwięk. „Kuzynka Biełka”; 19.35 Muzyka nocna UKF; 20. Trudny świat; 20.15 Z tomiku wierszy śpiewanych; 20.35 Blues wczoraj i dziś; 21. Nie czytałeś to posłuchaj; 21.20 Gdzie jest przebieg; 21.45 Opera tygodnia — Giuseppe Verdi; „Falstaff”; 22.08 Śpiewa José Feliciano; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23. Rękawiczki polskich; 23.05 Collegium musicum — W cieniu mistrzów baroku — Johann Friedrich Fasch; 23.50 Na dołach śniegowa Ray Charles.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.45 — TV kurs rolniczy; 8.20 — Przypomnienia, radzimy; 8.30 — Nowoczesność w domu i zagrodzie; 9 — Dla młodych widzów — Teleranek; Za kierownicą. Film z serii „Do przerywy 01”; TV Klub Śmiały, Niewidzialna reka, Zrób to sam; 10.20 — „Antena” — informacje o programach TV i radiowych; 10.35 — „W starym kinie”; „Wczesne komedie Chaplina”; cz. II; 11.30 — Promenadowy koncert; 11.45 — Wykonawcy: Ork. PR i TV pod dyr. S. Rachonia; Zespół Kameralny pod dyr. J. Prusaka; Zespół Baletowy Warszawskiej Opery Kameralnej oraz soliści; W. Ochman, E. Ignatowicz, R. Tarasiewicz (kolor); 12.30 — Dziennik; 12.45 — Interstudio; 13.15 — Przemiany; 13.45 Dla dzieci — Janina Porazińska; „Kiebus majstra Lepiginy”; odc. II (wznowienie); 14.25 — Losowanie Toto-Lotka; 14.40 „Misteczka na szlaku”; — rep. filmowy; 15.10 — Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 15.40 — „Cukier krzepi — chem



JAPONIA W POZNANIU 1973 PAWILON 2

ORGANIZATOR EKSPOZYCJI

JETRO

JAPOŃSKA ORGANIZACJA H.Z.

SERDECZNIE ZAPRASZA WSZYSTKICH ZAINTERESOWANYCH DO ODWIEDZENIA JAPOŃSKIEJ EKSPOZYCJI NA MIĘDZYNARODOWYCH TARGACH TECHNICZNYCH W POZNANIU W DNIACH OD 10—20 CZERWCA 1973 R.

WYSTAWCY:

- ATAKA & CO., LTD.
- CHORI COMPANY LIMITED.
- C. ITOH & CO., LTD.
- EIM ELECTRIC CO., LTD.
- JAPAN AUTOPARTS INDUSTRIES ASSOCIATION (JAPIA)
- JAPAN IRON & STEEL EXPORTERS ASSOCIATION
- JEOL (EUROPE) S. A.
- KM CLOTH CUTTING MACHINE CO., LTD.
- MITSUBISHI CORPORATION
- MITSUI & CO., LTD.
- MITUTOYO MFG. CO., LTD.
- NICHIMEN CO., LTD.
- NISSHO - IWAI CO., LTD.
- SUMITOMO SHOJI KAISHA LTD.
- YAMAMOTO ELECTRIC TRADING CO., LTD.

1422-K2

Samochody

Samochód Skoda 100L
sprzedam, tel. 411-577,
godz. 18—21. 47742g

Sprzedam Warszawę 224,
przebieg 18.000. Poznań —
Górczyn, Krzywińska 23.
47364g

Kupię Syrenę 105, premis
PKO Tel. 525-84. 47397g

Sprzedam Wartburga, typ
353, stan idealny. Tel.
213-76, godz. 18—20. 47406g

Syrenę 105, fabrycznie no
wą, odstąpię. Tel. 44-133,
od godz. 19. 47095g

Wolę nową z PKO, sprze
dam Oferty „Prasa” Grun
waldzka 19 dla 47441g.

Skodę 1201 Comol, sprze
dam. Tel. 401-58. 47132g

Sprzedam Syrenę 104. Tel.
707-45. 47174g

Sprzedam Moskwicę 412
i Wartburga 353 Zbigniew
Kasprówic, Września —
plac św. Stanisława 1.
47140g

Spiesznie sprzedam Wart
burga. Poznań, Dąbrow
skiego 229. 47507g

Sprzedam Warszawę M-20
stan dobry. Szczepaniak,
Poznań, Krauthofera 25
m. 7. 47057g

WIELKOPOLSKA SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZA W POZNANIU.

zawiadamia, że z dniem 11 czerwca 1973 r.
URUCHAMIA NIŻEJ WYMIENIONE

sezonowe punkty skupu owoców i warzyw

które czynne będą codziennie oprócz sobót i dni świątecznych:

Poznań, ul. Kościelna 43 (róg Wawrzyńca)	— godz. otwarcia	6—14
Poznań, ul. Rocha 9	— „ „	6—14
Poznań, ul. Staroleśka	— „ „	6—14
Poznań, ul. Obornicka 133	— „ „	7—18
Poznań, ul. Majakowskiego 336	— „ „	15—19
Poznań, ul. Zakopiańska 82	— „ „	14—19
Poznań-Szczepankowo, ul. Porzeczkowa 1	— „ „	15—19
Poznań - Splawie, ul. Gospodarska 4	— „ „	15—20
Lubon, ul. Okrzei 7	— „ „	16—19
Suchy Las, ul. Obornicka 3	— „ „	13—19
Zabikowo, ul. Poniatowskiego 15	— „ „	15—19

4606-K1

Pracownicy poszukiwani

— EKONOMISTĘ z wyższym wykształceniem,
— REFERENTA na stanowisko maszynopisania,
— KOREKTORKE na pół etatu oraz GOŃCĄ
przyjmie Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW
„Prasa — Książka — Ruch” Poznań, Grunwaldzka
19, pok. 18, od godz. 9—15. 4742-K1

Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego
w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka 19 — zatrudni:
KUCHARKE na stanowisko szefa kuchni na
trzy turnusy — na sezon letni w Ośrodku Wcza
sowo - Kolonijnym w Lubawce, pow. Kamienna
Góra, woj. wrocławskie, w okresie od 15. VI.
1973 r. do 23. VIII. 1973 roku.

Warunki pracy i płacy do omówienia w OPPD, ul.
Ratajczaka 19, IV piętro, pokój 47, tel. 596-81, w. 28.
4661-K1

Poznańskie Zakłady Obuwia w Poznaniu, ul. Jackow
skiego 18/20, telefon 404-44 — zatrudni:

— ELEKTRYKA (absolwent),
— 3 REWIDENTÓW PORTIERÓW (mogą być ko
biety),
— KIEROWNIKA oddziału modelarsko-konstruk
cyjnego.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Or
ganizacji Kadr i Szkol. Zaw. pod w/w adresem.
Reflektujemy na kandydatów z miasta Poznania
lub dojeżdżających do 20 km. 4683-K1



POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU GASTRONOMICZNEGO

poleca

ATRAKCYJNE PROGRAMY ROZRYWKOWE

w lokalach

„W-Z” — „Adria” — „Moulin Rouge”
„Magnolia” — „Arkadia” — „Wrzos”

4716-K1

WPTO, WPHOb, Arged, MHD Art. Użytku Kulturalnego zapraszają na
KIERMASZ sezonu letniego i turystycznego
w dniu 10 czerwca tj. niedziela, NA RYNKU JEŻYCKIM w godz. od 9 do 13
Polecamy: konfekcję, dziewiarstwo, tekstylia, galanterię, obuwie, art. sportowe i drogerijne

4629-K1

Praca Nauka

Pomoc domową z całko
witym utrzymaniem —
przyjmie. Ogrodnictwo —
Lubon i k. Poznania, ul.
Dworcowa 17. 47229g

Zatrudnię każdą ilość o
sób do zbioru truskawek.
Płatowo przy ul. Piąt
kowskiej lub Obornicka
24, dojazd autobusem 60.
51, 72, 68. 47370g

Pomoc domowa docho
dząca do dwóch osób po
trzebna. Solacz, Mazo
wiecka 53 m. 2, zgłoszenia
godz. 8—10 i 14—16. 47395g

Spodniarz potrzebny Pro
mienista 90. 47129g

Bielizniarke natychmiast
przyjmie. Poznań, ulica
Dzierżyńskiego 39 m. 3.
47347g

Ogrodnika oraz dwie ko
biety na stałe — przyjmie.
Ogrodnictwo, Poznań —
Psarskie, ul. Stodólna 6.
47272g

Zatrudnię dozorcę lub do
zorczyne jako jedyn
pracodawca. Pożądana zna
jomość rzemiosła (instal
ator itp.). Zapewniam mie
szkanie służbowe. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dla 47320g.

Przyjmie doświadzonego
malarza na brygadzie.
Oferty „Prasa” — Grun
waldzka 19 dla 47305g.

Mężczyzn i kobiety do
pracy w ogrodnictwie —
przyjmie. Piatkowo, Piat
kowska 71. 47492g

Sprzedawczyni umiejąca
szyc, potrzebna do sklepu
galanterii. Adres wskaże
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dla 47309g.

Pani do dziecka potrzeba
na. Poznań, Os. Rzeczy
pospolitej 11 m. 3. 47697g

Mężczyźni, kobiety oraz
rodzinę przyjmie gospodar
stwo rolne. Zgłosze
nia: Stary Rynek 92 m. 2.
47602g

Starsza panią do 2,5-let
niego dziecka przyjmie za
raz. Rutkowskiego 43b
m. 5. 47587g

Gospoie dochodzącą lub
z mieszkaniem w Pozna
niu zatrudnię zaraz. O
grodnictwo, tel. 727-96.
47505g

Ślusarza - spawacza na
prace budowlane z prak
tyką — zatrudnię zaraz.
Warsztat ślusarski, Nara
mowicka 58. 47730g

Zatrudnię krawcowe do
szycia koszul męskich i
bluzek. Praca stała. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka
19 dla 47681g.

Pilnie potrzebna krawco
wa do szycia lekkiej kon
fekcji damsko-dziecięcej.
Oferty „Prasa” — Grun
waldzka 19 dla 47654g.

Krawcowa kwalifikowa
na, kurtki, płaszcze, za
trudnię w pracowni. Tele
fon 67-51-62, dzwonić
18—21 lub oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 47685g.

Przyjmie uczennice w za
wodzie fryzjerskim, ukoń
czone 17 lat. Poznań, Ry
baki 10. 47079g

Oddam 10-miesięczne dzie
ko w dom, w godzinach
6.30 — 15.30, okolice Ła
zara. Wiadomość: Engla 12
m. 13, godz. 18—19. 47127g

Ucznia przyjmie. Zakład
krawiecki. Wojska Pol
skiego 6 (wielozwiecie).
46316g

Fryzjerka i uczennica pe
lnoletnia, zamieszkowe, po
trzebne. Mieszkanie za
pewnione. Oferty „Pra
sa”, Grunwaldzka 19 dla
47419g.

Ucznia przyjmie zakład
elektromechaniczny i in
stalacyjny, Poznań-Juni
kowo, ul. Strzelinska 5.
47189g

Przyjmie zaraz samodziel
nego pracownika do war
sztatu blacharstwa poja
zdowego. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 47219g.

Ogrodnika do zakładu
kwiatarsko - warzywni
czego przyjmie. Kaczma
rek, Lubon i k. Poznania,
ul. Dworcowa 17. 47228g

Ogrodnika — kwiaty i wa
rzywo, samotnego, ewen
tualnie widowiec, miesz
kanie z pełnym utrzyman
iem, poszukuje. Puszczy
kowo, telefon 199. 47124g

Mężczyznę i kobiety do
wszelkich prac w ogro
dnictwie potrzebni zaraz.
Witkowski, Poznań - Gór
czyn, do końca Raszyn
ską w lewo. 47117g

Potrzebna opieką do
dziecka. Osiedle Manife
stu Lipcowego 1 m. 4.
47496g

Pomoc domowa, ewen
tualnie z mieszkaniem po
trzebna zaraz, Czechosł
wacka 10, zgłoszenia po
godz. 16. 47474g

Śliczny pierścionek bry
lant, karat, sprzedam. O
ferty „Prasa”, Grunwaldz
ka 19 dla 47401g.

Znacki — PRL, NRD,
ZSRR całe zbiory sprze
dam. Lubon, Zabikowska
62 J m. 44. 47409g

Sprzedam taksometr Pol
tax. Poznań, ul. Kotow
ska 69. 47182g

Sprzedam spiesznie nową
Exakta RTL 1000, obiek
tyw 1,8/50, rok 1973 z gwa
rancją, po godzinie 15 —
Lodowa 34 A m. 2. 46297g

Sprzedam Osę 175, stan
dobry, cena 4.000 zł. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 47073g.

Piec nowy na węgiel do
gotowania, import, sprze
dam. Poznań, Grodziska
115. 47089g

Fortepian „Ibach” w bar
dzo dobrym stanie sprze
dam. Poznań, Grodziska
115. 47090g

Sprzedam Gazele oraz
akwarium. Wspólna 61 m. 3.
46925g

Domek campingowy w
Kiekrzu sprzedam. Po
znań, Osiedle Przyjaźni
10 R m. 235. 47212g

Cocker spaniele, z metry
ką, sprzedam. Adres wska
że „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 47334g.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
8 czerwca 1973 r. zmarł nasz najdroższy ojciec,
teści i dziadek, śp.

JERZY WYSOCKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 12.30
na Junikowie.

W smutku pogrążeni
syn i córka z rodziną

4788g

W dniu 8 czerwca 1973 r. zmarł przeżywszy
lat 82

KALIKST MICHAŁSKI

powstańca wielkopolski odznaczony Krzyżem
Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz
Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 VI. 1973 roku
o godz. 12.30, na cmentarzu junikowskim.

Strapiona

RODZINA

Poznań, ul. Jackowskiego 23/5.

W dniu 7 czerwca 1973 roku zmarł

BOLESŁAW OBREMSKI

hutnik szkła

W Zmarłym straciłmy sumiennego i cenio
nego pracownika, szanowanego kolegę.

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współ
czucia — składają

Dyrekcja — Samorząd Robotniczy
Rada Zakładowa i współpracownicy
Huty Szkła Antoninek.

1544-K2

Po ciężkiej chorobie znośzonej z anielską
cierpliwością i opatrzonej Sakramentami św.
zmarł w dniu 8 czerwca 1973 r. mój najdroższy
mąż, najlepszy ojciec i teści, przeżywszy lat 60.

MICHAŁ WYNARCZYK

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 13.40
na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia

żona z córką i zięciem

Poznań, ul. Umińskiego 25 m. 6. 47899g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
8 czerwca 1973 r. zmarła po krótkich lecz
ciężkich cierpieniach, opatrzonej Sakramentami
św. moja najukochańsza żona, nasza uko
chana i najtroskliwsza mamusia i babunia

BRONISŁAWA HELENA

JAROSZYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 13.
z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążony

mąż z dziećmi i wnuczkami

Świerczewskiego 11 m. 17. 47894g

† Dnia 9 czerwca 1973 r. zmarł, opatrzonej
Sakramentami św. nasz kochany mąż, oj
ciec, teści, przeżywszy lat 48, śp.

ALFONS RUNGA

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 10.50
na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

47951g

† W dniu 9 czerwca 1973 r. zmarła po długich
i ciężkich cierpieniach opatrzonej Sakra
mentami św. ukochana żona, troskliwa mama,
teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 70

STEFANIA FOLTYN

z domu Dobicka

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby 12 bm.
o godz. 10, do kościoła św. Jakuba w Głuszynie.
Msza św. o godz. 11.

W smutku pogrążona

RODZINA

Daszewice, Poznańska 63. 47891g

† Dnia 8 czerwca 1973 r. zmarł opatrzonej Sa
kramentami św. w 27 roku kapłaństwa a w
55 roku życia, śp.

KSIĄDZ

STANISŁAW DZIURKIEWICZ

proboszcz parafii Chrystusa Odkupiciela
w Poznaniu.

Wyprowadzenie zwłok z kościoła parafialne
go do kaplicy przy ul. Czarniejskiej odbę
dzie się w poniedziałek, dnia 11 czerwca 1973 r.
o godz. 13.

Pogrzeb o godz. 15, na cmentarzu na Mił
ostowie.

W imieniu rodziny, parafii i księży dekanatu
Poznań — Wschód

ks. A. Cieciora, dziekan

47895g

† Dnia 9 czerwca 1973 r. zmarła opatrzonej
Sakramentami św. przeżywszy lat 85, śp.

z Przybeckich

ZOFIA PIASKOWA

I voto Skąpska

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 12 bm.
o godz. 11, z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O czym zawiadamia w smutku pogrążona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 47912g

† Z głębokim i nieutulonym żalem zawiada
miamy, że dnia 8 czerwca 1973 r. zasnął
Bogu wielkiej dobroci i szlachetności ukocha
ny opiekun, dziadziś i pradziadziś, lat 88, śp.

PIOTR KĘDZIERSKI

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 11.55
na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

wnuk Ryszard z żoną i prawnukami

ul. Słowiańska 24 a m. 12. 47896g

Wszystkim, którzy okazali serdeczne współ
czucie i przyczynili się do uświetnienia uroczy
stego pożegnania

prof. dr. med.

KAZIMIERZA MIĘTKIEWSKIEGO

oraz wzięli udział w Jego pogrzebie

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

RODZINA

47821g

Jak grają?

W niektórych grach zespołowych, na przykład w piłce nożnej, drużyny grają nie raz całe spotkanie w nie zmienionym składzie. W innych natomiast, na przykład w hokeju na lodzie, zawodnicy zmieniają się na taflę, jak w kalendarzowym. W jednych grach można wymienić w czasie spotkania zawodników dowolnie, w innych nie. Różnie wygląda także czas trwania tych spotkań.

Przypomnijmy zatem, z ilu zawodników składa się drużyna i jak długo trwają zawody w:

1. hokeju na lodzie
2. hokeju na trawie
3. koszykówce
4. krikiecie
5. polo
6. piłce nożnej
7. piłce ręcznej
8. piłce wodnej
9. rugby
10. siatkówce

Zastanów się — spróbuj odpowiedzieć, a następnie poszukaj — dla sprawdzenia swoich wiadomości — rozwiązania na tej stronie.

Spod znaku miodu

Słownik wyrazów nieobcych

PSZCZOŁA — istnieje w języku polskim od XVI wieku. Najpierw mówiono pszczoła, co pochodziło od słowa bczola. Pierwotnie był buk, ale nie drzewo, tylko dźwięk bęczenia, jak dawniej nazywano brzęcze nie. Pszczoła względnie pszczoła była nazwą ogólnosłowiańską i tylko na Litwie owad ten nazywał się bitis. „Kto pszczoły rad podrzazuje, tej swój palec obliżuje” — czytamy w wydanych w 1521 roku „Rozmowach, które miał król Salomon mądry z Marchoitem grubym a sprośnym”. Znaczyło to, że kto wykraja plaster z ula, ten obliżuje palec z miodu.

Historyk Karol Szajnoch twierdzi, że żaden kraj europejski nie mógł dorównać w hodowli pszczoł okolicom nadwiślańskim. Dawni pisarze zapewniali, że kwitły tam jakieś szczególnie słodkie zioła, cudowna wonia tchnęła „ogromne lasy lipowe” — rozkosz dla

pszczoł, odwiedzających się słynnym lipcem (miód lipcowy). Przy takiej roślinności nie potrzebowały pszczoły nadwiślańskie sztucznego hodowania; lada pień wydrążony służył za ul, a lada bór za pasiekę. Całe osady trudniły się wyłącznie pszczelnictwem, a każdy z osadników składał corocznie po 20 urn miodu jako daninę swojemu panu.

BARC — u wszystkich Słowian oznaczało to słowo ul pszczoły leśnych po sosnach i innych drzewach, dziuple z gniazdem pszczoły lub otwór wydrążony w żywym drzewie w lesie dla umieszczenia tam roju pszczoł. Człowiek zajmujący się barcią zwał się bartnikiem lub bartodziejem. Bartodziej pochodziło od dziania barci, czyli od wyłabiania pni cienkim dłutem, które zwało się pieśnią. Drzewo, w którym założona była barć, nazywało się zadziarnem; ze ściętych sosen wyrabiano podobne ule i ustawiano w pasiekach przy domu. W olbrzymich puszczech mazowieckich i łęczyckich stawało się bartnictwem ważną gałęzią gospodarki. Z dala od miast i ludzi wyrobili sobie bartnicy — Mazurzy leśni od kierpców Kurpiami zwani — osobne prawo bartne, rodzime, tradycyjne. Ich organizacją rządził „starosta bartny” wybrany przez bartników, a potwierdzony na tym urzędzie przez króla. Sądził się własnym prawem, które nieraz okazywało się bardzo surowe. Jedną z kar było rozpiatanie brzucha delikwenta i okrecenie jego wnętrznościami drzewa. Schwytnie na gorącym uczynku wydarcią pszczoły z barci groziło powieszeniem.

MIÓD — prasłowno wywodzi się z języka litewskiego medus, które to słowo oznaczało zarówno miód, jak i pszczeli plaster. Lecz miód oznaczało również słowo miedźwiedź jeszcze u Reja spotykane. Miódwno znaczyło na przełomie XIV i XV wieku słodko. Miód otaczany był wielkim szacunkiem. W dawnych gospodach polskich zamiast szylu oznaczało sprzedaż miodu krzyżem, z czego też poszło XVII-wieczne przysłowie: „nie darmo na miód krzyż wieszają”.

Z czasem miód stał się symbolem słodkości, dobroci, ukojenia i mówiło się „jak by kto w serce miód wlewał”, a także „trochę miodu zarumieni, wiele miodu mowę zmieni”. Miód bowiem był ulubionym narodowym trunkiem cenionym, gdy był znakomicie przyprawiony przez smakoszy. „Miód nie jest stworzony dla oślecego pyska” — pisała przysłowia. Słynął z dobrości szczególnie litewski, a specjalnie kowieński, od mnóstwa lip zwanym lipcem białym. Syce nie miodu różne przynosiło wy niki zależnie od tego, ile paki toki dodawano do wody przy warzeniu z chmielem. Były dwójniaki, mocniejsze i trojniaki — słabsze, dodawano soku z malin i z wiśni.

Marcin Kromer w opisie Polski z XVI w. powiada, że „miód z chmielem i wodą uwarzony w pospolitym jest użyciu szczególnie na Rusi i Podolu, kędy jest pszczoł obfitość, a miód zbierany z wonnych traw i kwiatów — wyborny”.

Przepis na tort

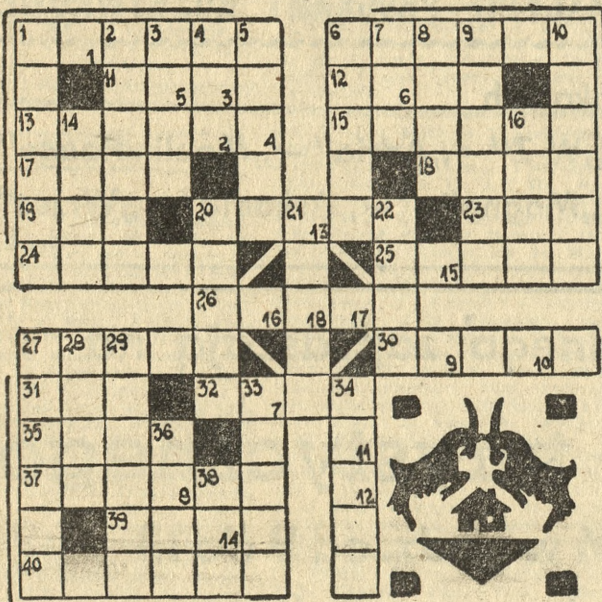
Muszę pochwalić nadzwyczajne zdolności kulinarne mojej żony. Szczególnie udają się jej wszelkie słodkości, placki, nadziewane ciasta i torty. Byłoby mi naprawdę żal, gdybym wam nie zdradził przynajmniej jednego z jej przepisów, toteż pozwolę sobie przekazać na wasz użytek przepis na tort z podręcznego zeszytu mojej żony, w którym przechowuje łajniki swej kulinarnej wiedzy. A więc, uwaga:

„Przygotować głęboką formę. Wypędzić z kuchni Dżoka. (Dżok, to nas pies — przyp. autora). Pozbierać ze stołu wszystkie plastikowe kubki Lorenca. Wysmarować formę masłem. Przebrać i przepłukać rodzynki. Przygotować dwadzieścia deka maki. Wyjąć ręce Lorenca z torby z maki. Wytrzeć podłogę w miejscu, gdzie upadła torba z maki. Zadzwoń do sąsiadki piętro wyżej i zapytać, czy nie mogłaby pożyczyć trochę maki. Przesiać makę przez sito i oddzielić wszystkie samochodziki, które przyniosła z lodówki dwa jajka. Wziąć samej dwa jajka z lodówki i włożyć podłogę w miejscu gdzie Roberta upuściła poprzednią parę jaj. Powiedzieć Paulowi, żeby odebrał telefon. To samo polecenie wydać Robertowi. Pojechać samej do telefonu. Starty ze słuchawki tłuszczy i makę, wrócić do kuchni. Wyciągnąć ręce Lorenca z miski, w której wymieszano makę z żółtkiem. Umyć ręce Lorenca. Powiedzieć Robertowi,

że ktoś puka. To samo powiedzieć Paulowi. Pójść i otworzyć drzwi. Powiedzieć Walentynie, że miała przyjść znacznie wcześniej. Wytrzeć z klamki u drzwi ślady maki. Wrócić do kuchni. Usunąć z formy natartej masłem wszystkie kryształki soli. Odebrać Lorencowi solniczkę. Powiedzieć Walentynie, żeby nie karmiła Dżoka, który i tak już zdążył się nażreć maki z żółtkiem. Wziąć jeszcze dwa jajka i otworzyć nową torbę z maki. Wyciągnąć ręce Lorenca z miski z krochmalem. Dać mu kilka klapsów. Postarać się go uspokoić. Poprosić, żeby się nie gniewał. Dać mu miseczkę pełną krochmalu i szklankę mleka. Zgodzić się, żeby robił swój „tort”. Wziąć wysmarowaną masłem formę. Wyrzucić z niej samochodziki Paula. Wysmarować masłem drugą formę. Pojechać do Roberta. Odebrać z jej rąk torbę z rodzynkami. Poszukać drożdży. Zadzwoń do sklepu i zamówić drożdże. Zetrzeć ze słuchawki telefonicznej ślady ciasta. Wrócić do kuchni. Przekonać się, że wszystko co było na stole, jest na podłodze, a Lorenzo obsypany makią od stóp do głowy. Namówić Dżoka, żeby zliznął z podłogi przynajmniej rodzynki. Zebrać całą resztę. Zadzwoń do cukierni i zamówić tort. Wziąć dwie tabletki od bólu głowy. Położyć się na tapczanie. Zrobić awanturę mężowi, kiedy wróci z roboty.”

tłum. B. M.

KRZYŻÓWKA NR 23



Poziomo: 1. chronometr sportowy, 6. zestawienie aktywów i pasywów, 11. Raksa, 12. krzywa zamknięta, zbliżony kształtem do elipsy, 13. w 410 r. zdoł był Rzym, 15. źródłowa rzeka Nilu, 17. gatunek, 18. odmiana chalcedonu, 19. kolor w kartach, 20. uwiera w bucie, 23. wulkan na Mindanao, 24. zatoka M. Czerwonego, 25. Astar te, 26. jar, 27. robotnicza lub szkolna, 30. z Bieluchą, 31. ryba karpiowata, 32. prac, 35. w starożytności obszar w pd. — zach. Iranie, 37. dziewczyna z buzią jak... 39. książę nowogrodzki i kijowski, 40. odmiana królików.

Pionowo: 1. pochyla śclana nasypu, 2. na oczach Fortuny, 3. sezon, 4. Jan Stozek, 5. Marusia w filmie „Cztery pancerne i pies”, 6. w szatniach lub w stajniach, 7. gatunek wierzby, 8. gruby kij, 9. załącznik, 10. nieruchoma część prądnicy, 14. niefachowiec, 16. wyspa Po linejki Francuskiej, 20. zandarm turecki, 21. do mycia, 22. lues, 27. losza, 28. kolor różowo-niebieski, 29. specjalista w dziedzinie maszyn analogowych, 33. uczucie pieczenia w przełyku, 34. paszytuję na ssakach i ptakach, 36. syn Pa pusa, 38. prawy dopływ Warty.

Litery z krótką ponumerowa nych w prawym dolnym rogu należy uporządkować według szyfru i odczytać hasło, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie całego zadania. Szyfr: 1-2-3-4-5, 6, 4-5-7-8-5-9-4-10-11-12, 11-5, 13-8-14-15-8-16-11, 15-10-13-5-11-12-17-18.

Pomiędzy czytelnikami — którzy nadesłali poprawne hasło rozlosujemy 4 bony książkowe po 100 zł ufundowane przez PGL „Koziołki”.

Rozwiązania z dopiskiem „Krzyżówka nr 23” prosimy nadsyłać do 15 czerwca br. pod adresem: „Głos Wielkopolski skrytka pocztowa 1074 60-359 Poznań, ul. Grunwaldzka 19.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 22

Bony książkowe wartości a 100 zł wylosowały następujące osoby:

1. Józef Honschke — 59-300 Lubim, ul. Czerwonej Armii 6/16.
2. Krystyna Brzychej — 64-340 Grodzisk Wilk. Przemysłowa 4.
3. Michał Kunachowicz — Po znań, Wrocławska 23/8.
4. Irena Nitka — 62-200 Gnieźno, Cierpiegi 7 B/1.

Z teki Alfreda Obokoka

Ona i on

Eleonora podała barszcz, życząc smacznego. Józef siorbał dyskretnie, chłopcy pałaszowali zawzięcie.

— Co ja mam z tego życia? — pomyślał Józef, przegryzając pasztecikiem — Wykazałem dzieci, palę 5 „Sportów” dziennie, w niedzielę osiem. Wino piłem na imieninach Adama, a w kinie byłem ostatnio na „Krzyżakach”. Dwudziestego już nie mam pensji, chwilówki mnie wykańczają, tyram po nocach, a teściowa w czasie jednej wizyty zżera zawartość połowy lodówki. I do tego jeszcze przy podwieczorku wyciska wągry...

— Smakuje? — spytała troskliwie Eleonora.

— Wyśmienite — odparł Józef dokładając sobie odrobinę sałaty.

— ... To się musi zmienić — kontemplował dalej Józef — Ja dłużej tego nie wytrzymam, przecież coś mi się od życia należy. Wyrzuciłbym ją chętnie przez okno, ale nie otwiera się od ostatniego remontu. Gazem jej nie otruję, bo tylko smrodu narobi, ostrzegając Eleonorę. Władek do radzał żeby utopić, ale w naszej wannie można co najwyżej usiąść.

— Zapal sobie skarbie, a ja przygotuję herbatę — zaproponowała łagodnie Eleonora.

— Przejrzyj gazety, zobaczymy co w telewizji. — ... Rozwód po 21 latach małżeństwa — rozważał Józef — to nie ma najmniej-

szego sensu. Zniszczyłbym dzieciom karierę, a teściowa zniszczyłaby mnie. Za to nieustannie zręcznie powinienem Eleonorę wrzucić pod pociąg. Ale pociągi tak się ostatnio spóźniają, że oczekując nabawilibyśmy się kataru. Wypadek drogowy odpada, capnęliby mnie po dwóch godzinach. Po tych sensacjach z hippisami kupno trucizny jest niemożliwe, schody mamy wprawdzie kamienne i strome, ale wyposażone w bezpieczną poręcz...

— Myślę, Józku, że trzy łyżeczki cukru zupełnie ci wystarczą. Może kawałek babki?

— Z twoich rąk z radością — ostatnim wysiłkiem woli zdobył się na ten liche komplement.

— ... Może pogadać z chłopcami? — medytował Józef. — Też mają dosyć jej wścibstwa, przeglądania korespondencji i ograniczania kieszonkowego. Jednemu nawet doradzała, by zaczął dorabiać w studenckiej spółdzielni... Zaraz, zaraz! Ja ją po prostu...

— O czym myślisz, skarbie? — Eleonora swe sarnie oczy zwróciła w kierunku Józefa.

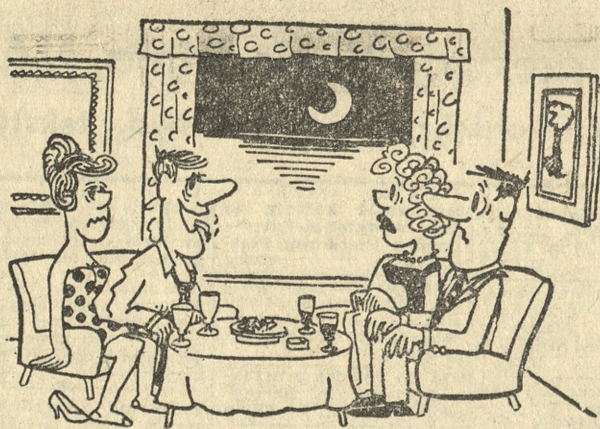
— Jak zawsze o tobie i o dzieciach kochanie — oparł Józef.

Uśmiechnęli się do siebie pogodnie, ogrzewając dłonie o parujące filiżanki.

Za 4 lata napiszemy o ich srebrnym jubileuszu.

ANDRZEJ KRYŻPACZAK

USŁUGI!



— Czy państwo jeszcze sobie czegoś życzą? Może kieliszek wina, kawałek chleba, czy zawołać taksówkę!



— Niepotrzebny mi obrońca. Postanowiłem mówić prawdę.



— Zawrzyjmy umowę. Ja nauczę pana 64 zasad uniwersalnego odprężenia, a pan nauczy mnie grać na giełdzie.



— Karolu, telefonuje dekarz i pyta, czy przemyślałeś już jego kosztorys z zeszłego tygodnia!



— Nie, proszę pana, golenie nie zdrożało, ale do rachunku musiałem doliczyć dwa plasty.